

Data wyborów: 9 października 2005 r. (I tura), 23 października 2005 r. (II tura)
Data zarządzenia wyborów: 18 maja 2005 r. (postanowienie Marszałka Sejmu RP)
Liczba kandydatów: 16 (12 w dniu wyborów)
Liczba okręgów: 52
Liczba obwodów głosowania: 25 167 (I tura), 25 166 (II tura)
Liczba uprawnionych do głosowania: 30 260 027 (I tura), 30 279 209 (II tura)
Frekwencja (liczba kart wydanych): I tura – 15 051 157 (49,7%), II tura – 15 439 684 (51,0%)

TŁO POLITYCZNO-SPOŁECZNE

Wybory prezydenckie 2005 odbywały się wkrótce (dwa tygodnie) po parlamentarnych, toteż miały podobne uwarunkowania. Chronologicznie były to tzw. „afery Rywina”, wejście Polski do Unii Europejskiej, upublicznienie „listy Wildsteina”, żałoba po śmierci Jana Pawła II oraz osłabienie gospodarcze końca rządów SLD i M. Belki. Znaczący wpływ na wyniki wyborów prezydenckich miała też ocena dziesięcioletniej prezydentury A. Kwaśniewskiego. Dodatkowym czynnikiem podejmowania decyzji wyborczych były rezultaty zakończonych niedawno wyborów parlamentarnych, których raczej nieoczekiwanym zwycięzcą zostało Prawo i Sprawiedliwość. Partia ta znajdowała się pod dość silnym „ostrzałem” medialnym, ale sukces wyborczy generował postawy związane z efektem zwycięzcy, czyli bardziej optymistyczne i akceptowalne nastawienie do lidera.

KAMPANIA WYBORCZA

Do końca sierpnia 2005 r. Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała 14 kandydatów na prezydenta. Byli to (w kolejności alfabetycznej): Henryka Bochniarz (wspierana głównie przez Partię Demokratyczną-demokraci.pl), Marek Borowski (Sojusz Lewicy Demokratycznej), Leszek Bubel (Polska Partia Narodowa), Liwiusz Ilasz (kandydat niezależny), Lech Kaczyński (Prawo i Sprawiedliwość, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Ruch Patriotyczny), Jarosław Kalinowski (Polskie Stronnictwo Ludowe), Janusz Korwin-Mikke (Unia Polityki Realnej, Platforma Janusza Korwin-Mikke), Andrzej Lepper (Samoobrona RP), Jan Pyszko

(Organizacja Narodu Polskiego – Liga Polska), Adam Słomka (Konfederacja Polski Niepodległej – Obóz Patriotyczny), Donald Tusk (Platforma Obywatelska) i Stanisław Tymiński (Ogólnopolska Koalicja Obywatelska, będąca stowarzyszeniem ponad 100 organizacji społecznych). Ponadto zarejestrowani zostali Włodzimierz Cimoszewicz (Sojusz Lewicy Demokratycznej, zrezygnował 14 września), Maciej Giertych (Liga Polskich Rodzin, zrezygnował 4 października), Zbigniew Religa (Partia Centrum, zrezygnował 2 września) oraz Daniel Podrzycki (Polska Partia Pracy, Polska Partia Socjalistyczna), który zmarł wskutek obrażeń odniesionych w wypadku samochodowym 24 września.

Kandydaci w naturalny sposób odwoływali się do haseł głoszonych przez swoje polityczne zaplecze, podobnie jak partie polityczne starały się korzystać na wizerunku swych kandydatów na urząd Prezydenta RP. Kampania wyborcza była dość dobrze koordynowana, a poszczególne komitety starały się prowadzić synergiczną kampanię parlamentarną i prezydencką. Niespodziewany i wyrównany wynik wyborów parlamentarnych spowodował, że kampania prezydencka przebiegała w bardziej konfrontacyjnej atmosferze. Była burzliwa i obfitowała w niespodziewane zwroty sytuacji. Temperatura dyskusji „podgrzewana” była przez sondaże opinii publicznej: po raz pierwszy ośrodki badawcze dostarczały w zasadzie na bieżąco informacje o preferencjach politycznych Polaków. Po raz pierwszy również wyniki sondaży różniły się tak znacząco od wyniku wyborów, co wielu komentatorów uznało za kompromitację podmiotów prowadzących sondaże. Sformułowano m.in. zarzut manipulacji postawami i nastrojami społecznymi.

W kampanii wyborczej nie obeszło się bez wzajemnych ataków. Do najważniejszych zaliczyć należy mniej lub bardziej skuteczne próby dyskredytacji W. Cimoszewicza, D. Tuska i L. Kaczyńskiego. W przypadku pierwszego ujawniono domniemane zatajenie dochodów ze sprzedaży akcji PKN Orlen („afery Jaruckiej”, od nazwiska zamieszanej w tę sprawę asystentki kandydata). Chociaż sprawa została szybko wyjaśniona przez sąd na korzyść W. Cimoszewicza, negatywny odbiór społeczny sprawił, że kandydat 14 września wycofał się ze startu w wyborach. Tuż przed II turą J. Kurski, polityk Prawa i Sprawiedliwości oraz komitetu wyborczego L. Kaczyńskiego, zasugerował ochotnicze wstąpienie dziadka D. Tuska do Wehrmachtu, co wywołało medialną burzę. Autor wycofał się z tej wypowiedzi, a także przeprosił kandydata PO. Został również usunięty z komitetu wyborczego L. Kaczyńskiego. Nie poprawiło to jednak radykalnie społecznego odbioru rodzinnej historii D. Tuska i mogło mieć pewien wpływ na decyzje wyborców. Ponadto polityk PO, H. Gronkiewicz-Waltz usiłowała skompromitować L. Kaczyńskiego, zarzucając mu rzekome zmniejszenie nakładów na warszawskie hospicja w czasie pełnienia funkcji Prezydenta miasta.

WYNIKI PIERWSZEGO GŁOSOWANIA

Frekwencja w pierwszej turze głosowania wyniosła 49,7% i była wyższa w miastach (52,0%) niż na wsi (45,1%). Obszarami najwyższego uczestnictwa były przede wszystkim najlepiej rozwinięte aglomeracje (warszawska, trójmiejska, poznańska, krakowska, wrocławska) oraz Górny Śląsk, Małopolska, pogranicze podlasko-mazowieckie i Kaszuby. W niektórych gminach wskaźnik udziału sięgał 70%. Niższa frekwencja miała miejsce na obszarach peryferyjnych (środkowe Pomorze, Mazury, Ziemia Lubuska, wschodnie Podlasie). Wyodrębnił się wyraźnie obszar absencji na Śląsku Opolskim (poniżej 40% udziału uprawnionych do głosowania), co można tłumaczyć nie tyle biernością obywatelską, ile pobytem za granicą (głównie w Niemczech i Holandii) dużej grupy osób uprawnionych do głosowania.

Pierwsza tura wyborów nie wyłoniła zwycięzcy. Do drugiej przeszli: kandydat Platformy Obywatelskiej – Donald Tusk, uzyskując 36,3% ważnych

Tabela 1. Wyniki I głosowania w wyborach prezydenckich 9 października 2005 r.

Numer na liście	Kandydat	Głosy na kandydata w I turze	
		liczba	%
1	Henryka Bochniarz	188 598	1,3
2	Marek Borowski	1 544 642	10,3
3	Leszek Bubel	18 828	0,1
5	Liwiusz Ilasz	31 691	0,2
6	Lech Kaczyński	4 947 927	33,1
7	Jarosław Kalinowski	269 316	1,8
8	Janusz Korwin-Mikke	214 116	1,4
9	Andrzej Lepper	2 259 094	15,1
11	Jan Pyszko	10 371	<0,1
12	Adam Słomka	8 895	<0,1
13	Donald Tusk	5 429 666	36,3
14	Stanisław Tymiński	23 545	0,2
Ogółem		14 946 689	100,0

Tabela 2. Wyniki II głosowania w wyborach prezydenckich 23 października 2005 r.

Numer na liście	Kandydat	Głosy na kandydata w II turze	
		liczba	%
1	Lech Kaczyński	8 257 468	54,0
2	Donald Tusk	7 022 319	46,0
Ogółem		15 279 787	100,0

Tabela 3. Poparcie w I głosowaniu w wyborach prezydenckich 2005 według obszarów historycznych (%)

Kandydat	Zabór rosyjski*		Zabór austriacki		Zabór pruski		Ziemie Zach. i Płn.**	
	miasto	wieś	miasto	wieś	miasto	wieś	miasto	wieś
D. Tusk	39,5	21,0	40,6	26,0	45,6	34,8	46,2	42,9
L. Kaczyński	34,4	33,4	39,9	48,5	30,7	27,9	28,8	27,4
A. Lepper	7,8	32,0	5,1	15,6	6,9	21,9	7,7	13,6
M. Borowski	13,3	6,5	10,1	5,2	12,6	10,1	13,0	11,6
J. Kalinowski	1,0	4,5	0,7	2,3	0,6	2,4	0,7	1,1
J. Korwin-Mikke	1,9	1,0	1,9	1,0	1,5	1,0	1,6	1,4
H. Bochniarz	1,5	0,9	1,2	0,8	1,5	1,2	1,5	1,4
Pozostali	0,6	0,7	0,5	0,6	0,6	0,7	0,5	0,6

* bez białoruskiego (prawosławnego) obszaru etnicznego (w przybliżeniu powiat hajnowski);

** bez Śląska Opolskiego (w przybliżeniu wschodnia część obecnego województwa opolskiego).

Źródło: Śleszyński P., 2007a.

– demokraci.pl). Inni kandydaci nie przekroczyli 1% głosów (Tab. 1.). Czterech kandydatów z najlepszym wynikiem uzyskało łącznie blisko 95% wszystkich głosów.

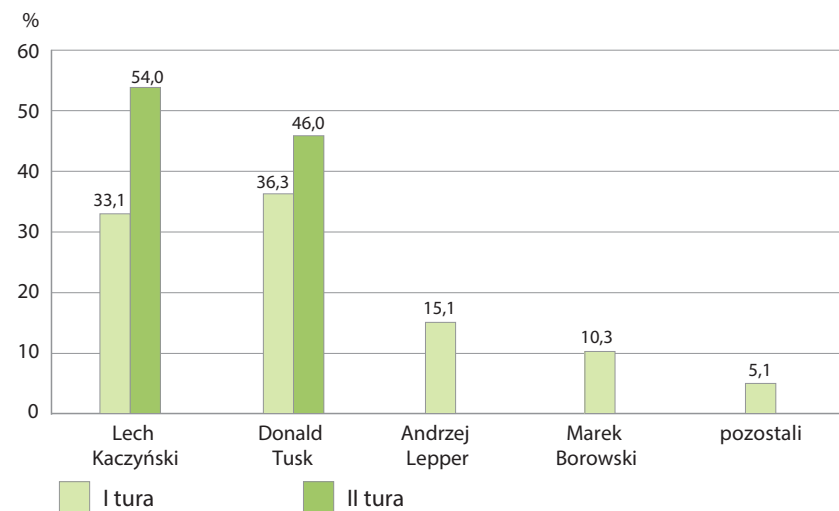
Najwyższe poparcie dla Donalda Tuska w pierwszej turze odnotowano w największych aglomeracjach oraz zachodniej i północnej Polsce (Mapa 3, 4.B, 6). Jego kształt przestrzenny nawiązuje do znanego z poprzednich wyborów parlamentarnych i prezydenckich zróżnicowania, charakterystycznego dla wyników kandydatów opcji lewicowej i liberalnej. Poziom poparcia dla D. Tuska wzrastał generalnie w kierunku zachodnim, by wysokie wartości (30-50%) osiągnąć w pasie przygranicznym z Niemcami i Czechami (na południu). Szczególnie duży odsetek głosów (powyżej 50%) D. Tusk zdobył w aglomeracji trójmiejskiej (co należy wiązać

z pochodzeniem kandydata) i poznańskiej oraz na Śląsku Opolskim (w niektórych gminach powyżej 60%). W przypadku tego ostatniego obszaru domyślać się można szczególnej popularności kandydata PO wśród Ślązaków zamieszkujących Opolszczyznę. Podobne tendencje zauważyć można u innej mniejszościowej grupy etnicznej – prawosławnych Podlasian ze wschodniej Białostocczyzny.

Lech Kaczyński najwyższy poziom poparcia w pierwszej turze uzyskał w Polsce wschodniej. Obszary, na których oddano zwykle powyżej 50% głosów na kandydata Prawa i Sprawiedliwości (a w wyniku rezygnacji Macieja Giertycha – także Ligi Polskich Rodzin), to przede wszystkim Małopolska (woj. małopolskie i podkarpackie) oraz znaczna część Podlasia (poza rejonem zamieszkanym przez prawosławną ludność Podlasia) i Mazowsza. W zachodniej i północnej Polsce podwyższone poparcie charakteryzowało przede wszystkim Kaszuby (Mapa 3, 4.A, 6).

Wysokie poparcie dla Andrzeja Lepera odnotowano głównie na obszarach wiejskich byłego zaboru rosyjskiego. W wielu gminach poparcie dla tego kandydata przekraczało 50%. Duży odsetek wyborców A. Lepera

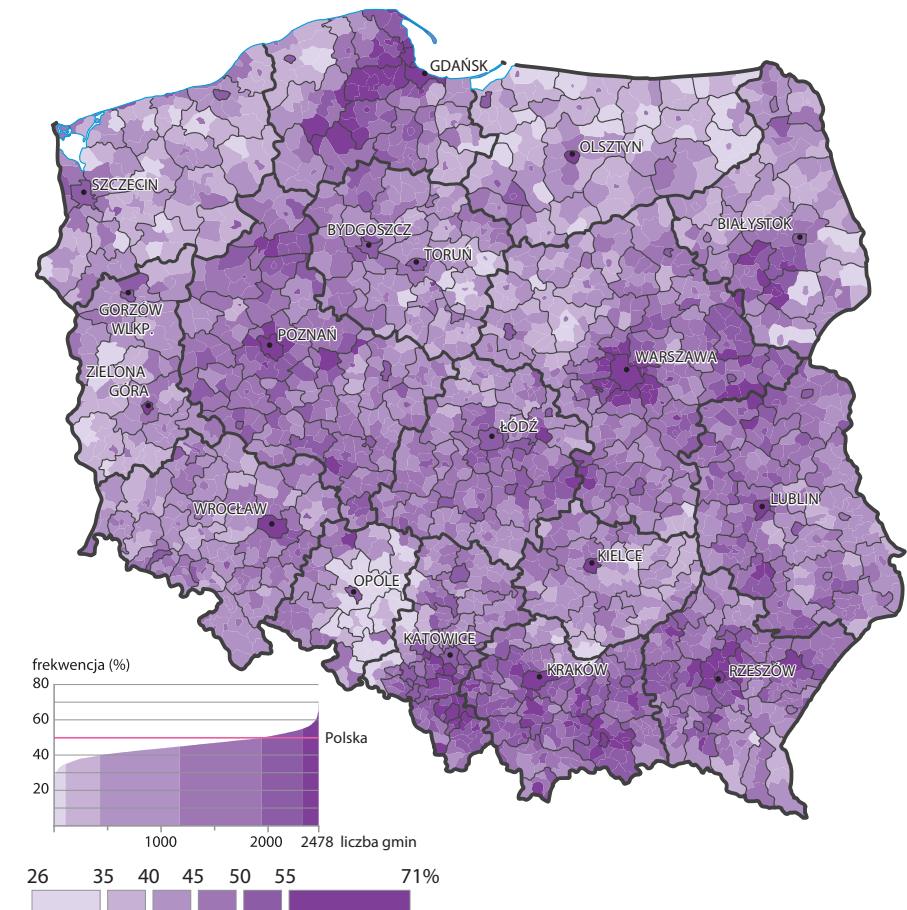
Rysunek 1. Poparcie w wyborach prezydenckich 2005



głosów oraz Lech Kaczyński, popierany przez Prawo i Sprawiedliwość oraz Ligę Polskich Rodzin (33,1%). W pierwszej turze odpadli: Andrzej Lepper (15,1%, Samoobrona RP), Marek Borowski (10,3%, Socjaldemokracja Polska), Jarosław Kalinowski (1,8%, Polskie Stronnictwo Ludowe), Janusz Korwin-Mikke (1,4%, Unia Polityki Realnej, Platforma Janusza Korwin-Mikke) oraz Henryka Bochniarz (1,3%, Partia Demokratyczna

Mapa 1. Frekwencja w wyborach prezydenckich 2005 (I)

1:6 000 000



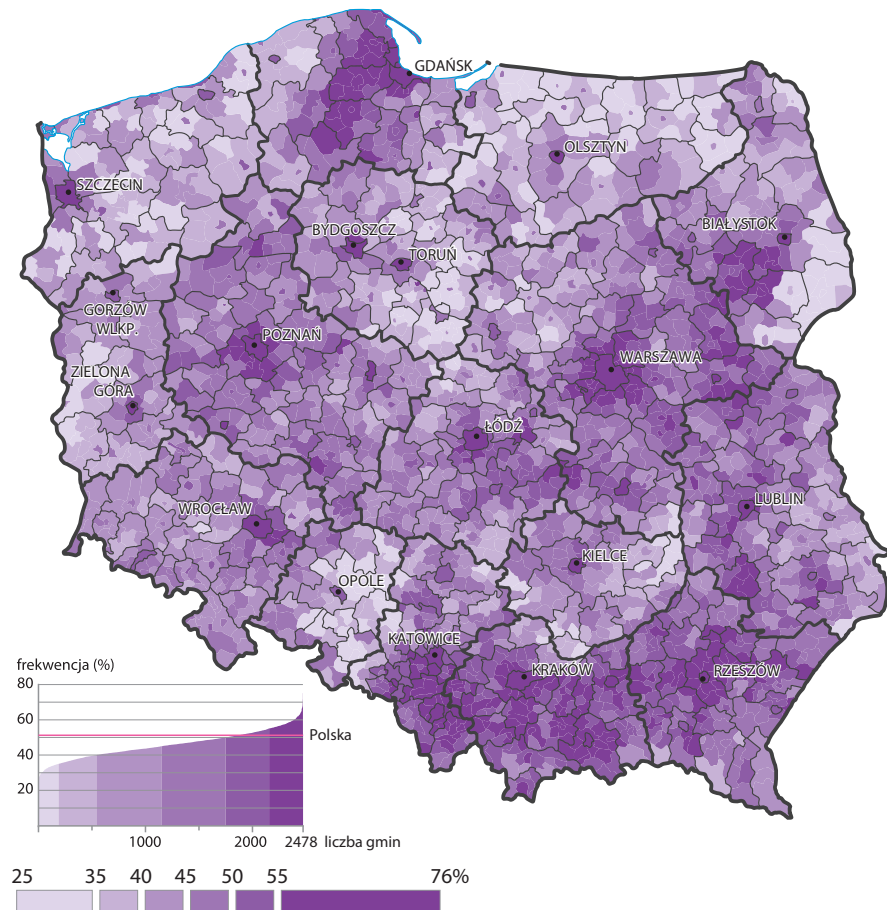
pozyskał też w gminach województwa zachodniopomorskiego (zwłaszcza w okolicach Darłowa, rejonie pochodzenia kandydata) oraz na północnych krańcach województwa warmińsko-mazurskiego. Najniższe poparcie uzyskał w aglomeracjach i dużych miastach (z reguły poniżej 10%) (Mapa 3, 4.C, 6).

Kandydat wystawiony przez Socjaldemokrację Polską – Marek Borowski – wyższe od przeciętnej poparcie uzyskał na obszarach zachodniej Polski (zwłaszcza Wielkopolski, Kujaw i województwa zachodniopomorskiego) oraz w kilku mniejszych częściach kraju (wschodnie Podlasie, Zagłębie Dąbrowskie, Łódź i inne) (Mapa 3, 4.D).

Pozostali kandydaci zdobyli znacznie mniej głosów. Najbardziej zróżnicowane przestrzennie poparcie uzyskał Jarosław Kalinowski (od 0 do 35% w gminach). Szczególnie wysokim poparciem cieszył się w byłym zaborze rosyjskim (zwłaszcza na północnym Mazowszu). Ogólnie, w zaledwie 22 gminach (na 2478 wszystkich) łączna suma głosów zdobytych przez kandydatów spoza pierwszej czwórki przekroczyła 5%. Najlepsze gminne wyniki tych kandydatów były następujące: Jan Pyszko – 12,7%,

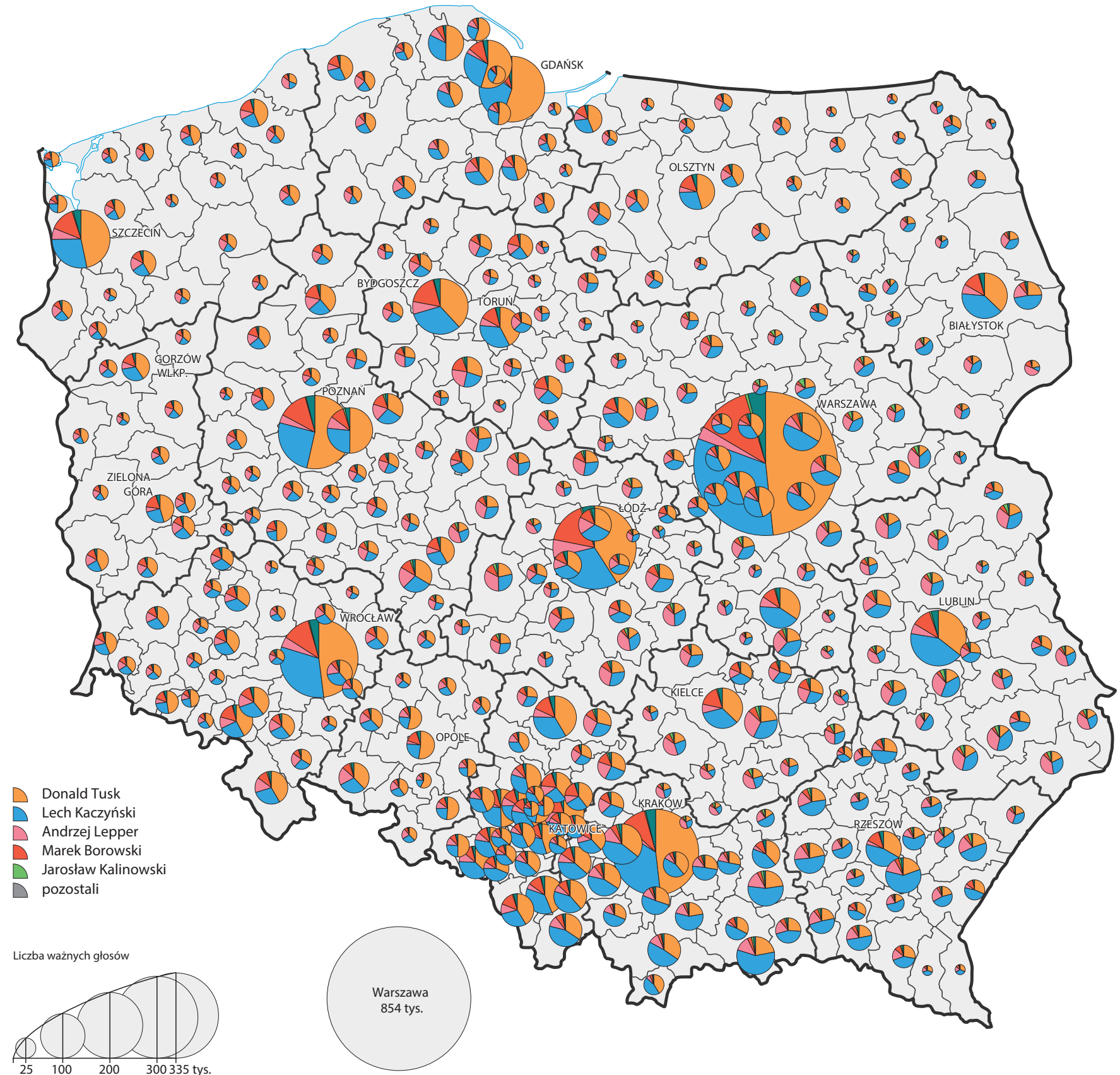
Mapa 2. Frekwencja w wyborach prezydenckich 2005 (II)

1:6 000 000



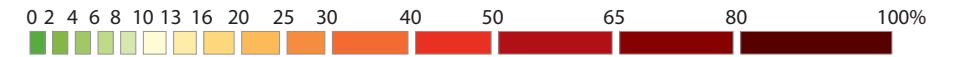
Mapa 3. Głosy oddane na kandydatów w wyborach prezydenckich 2005 (I)

1:3 000 000

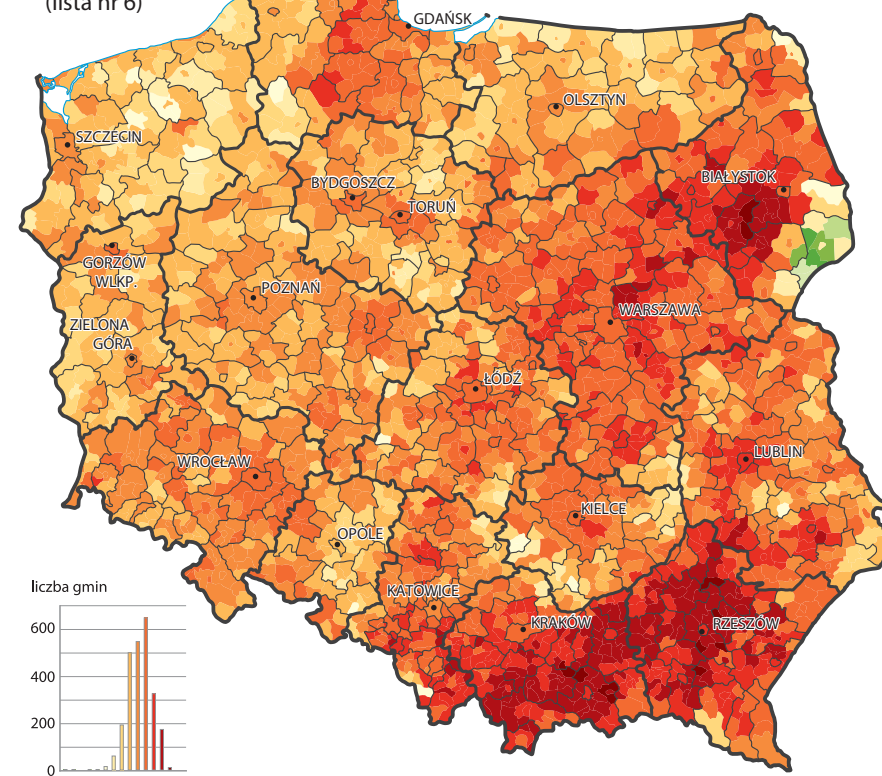


Mapa 4.A.-F. Poparcie dla kandydatów w wyborach prezydenckich 2005 (I)

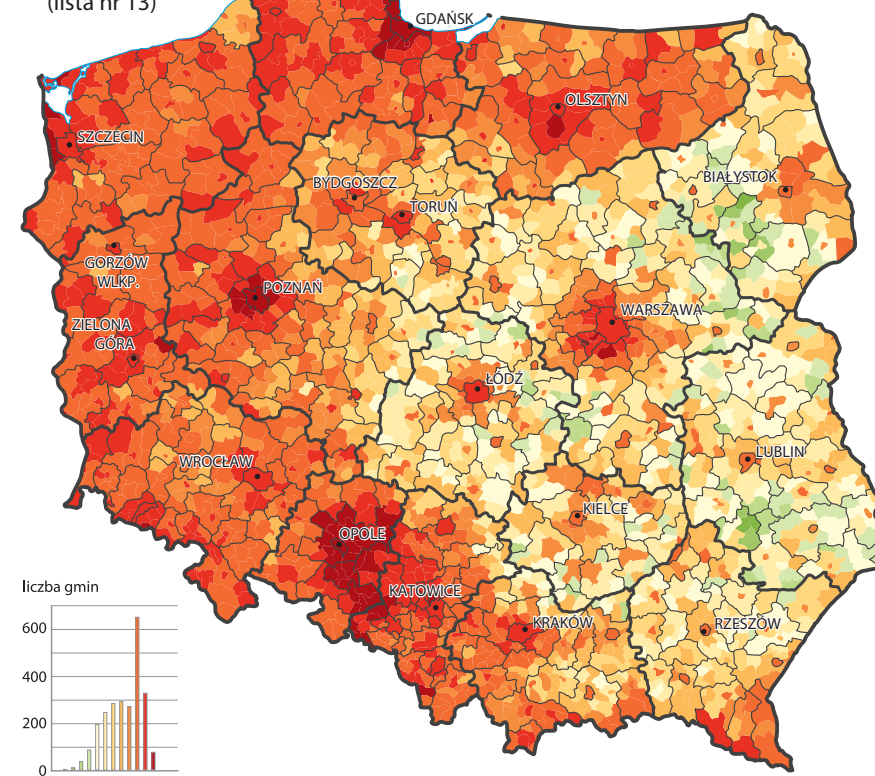
1:6 000 000



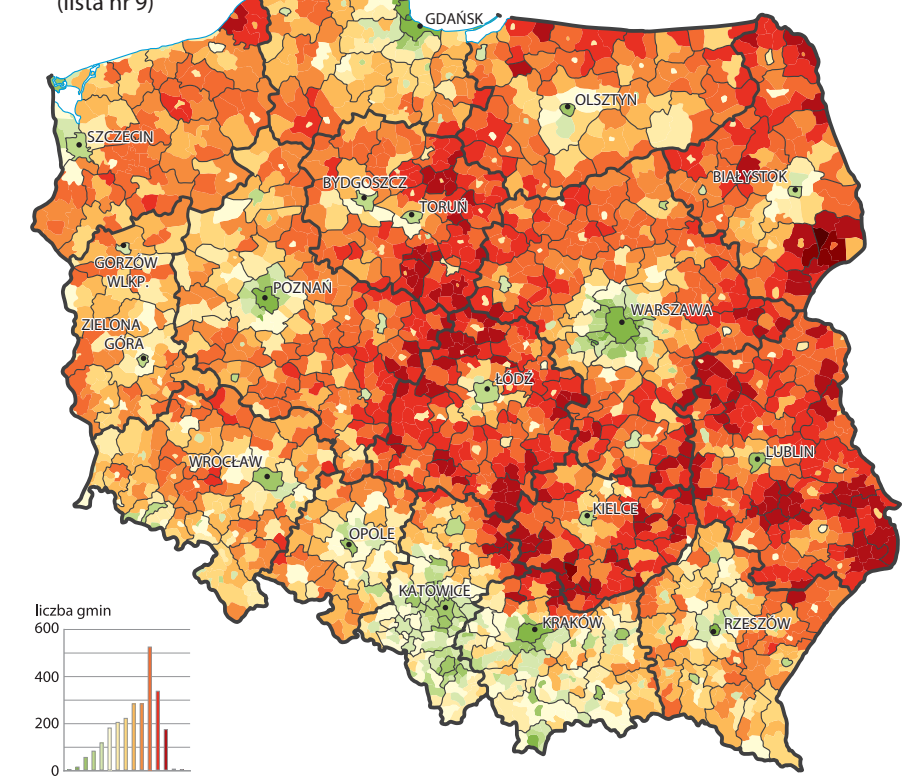
A. Lech Kaczyński
(lista nr 6)



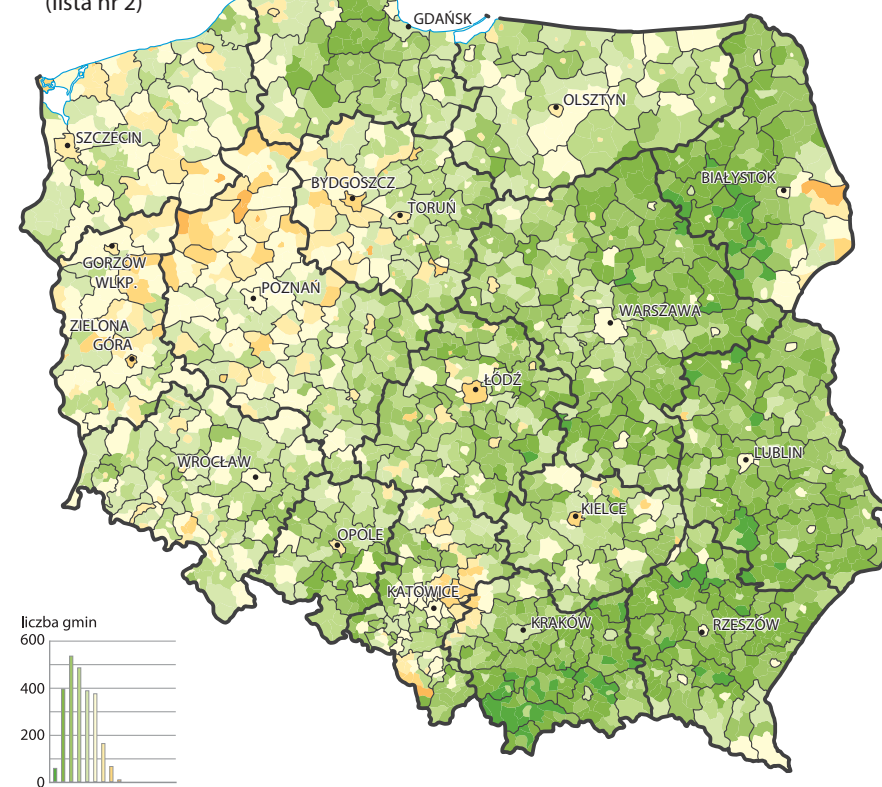
B. Donald Tusk
(lista nr 13)



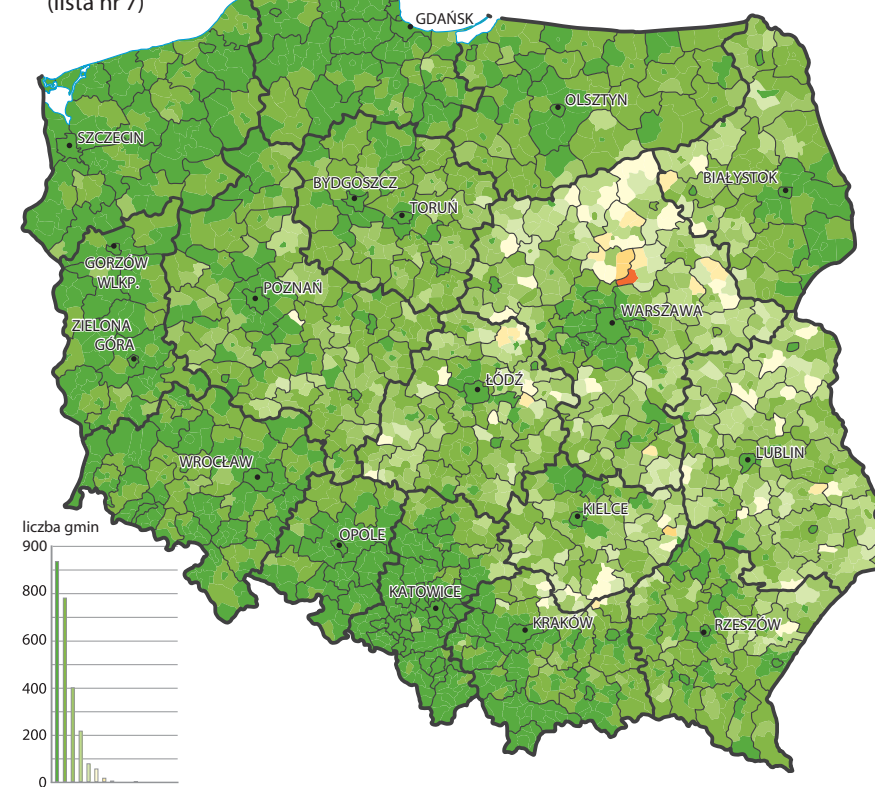
C. Andrzej Lepper
(lista nr 9)



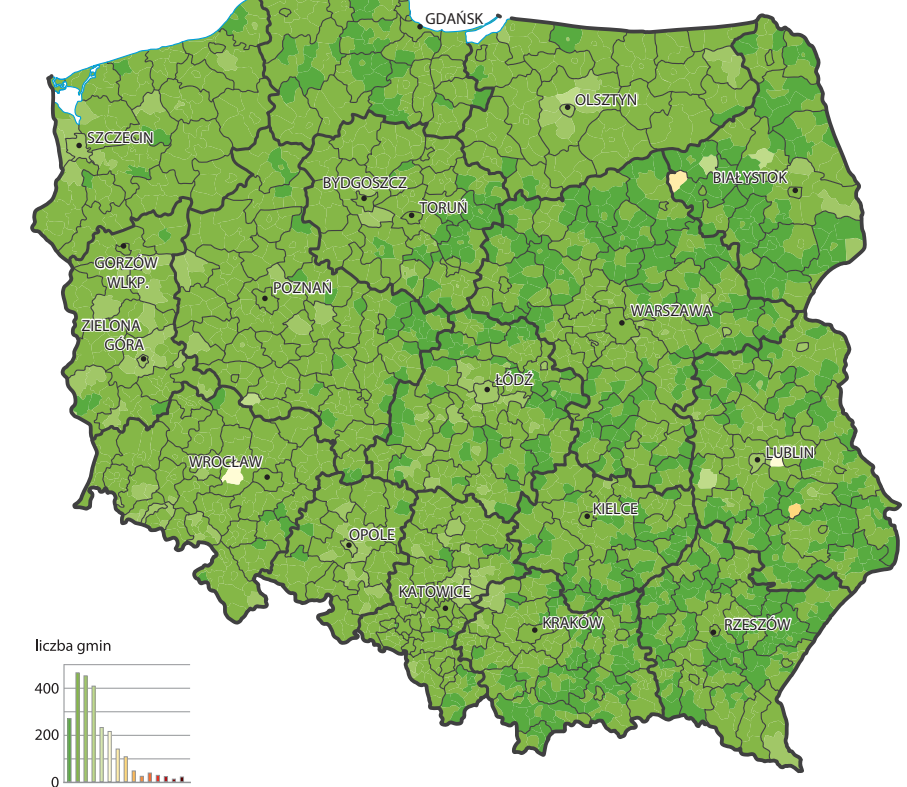
D. Marek Borowski
(lista nr 2)



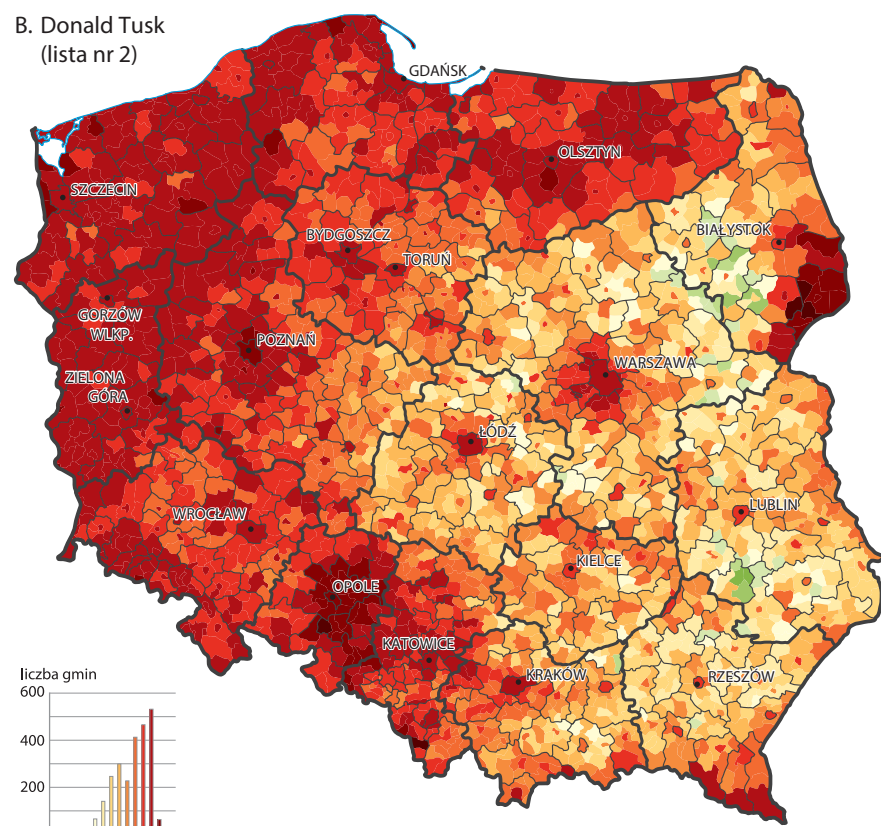
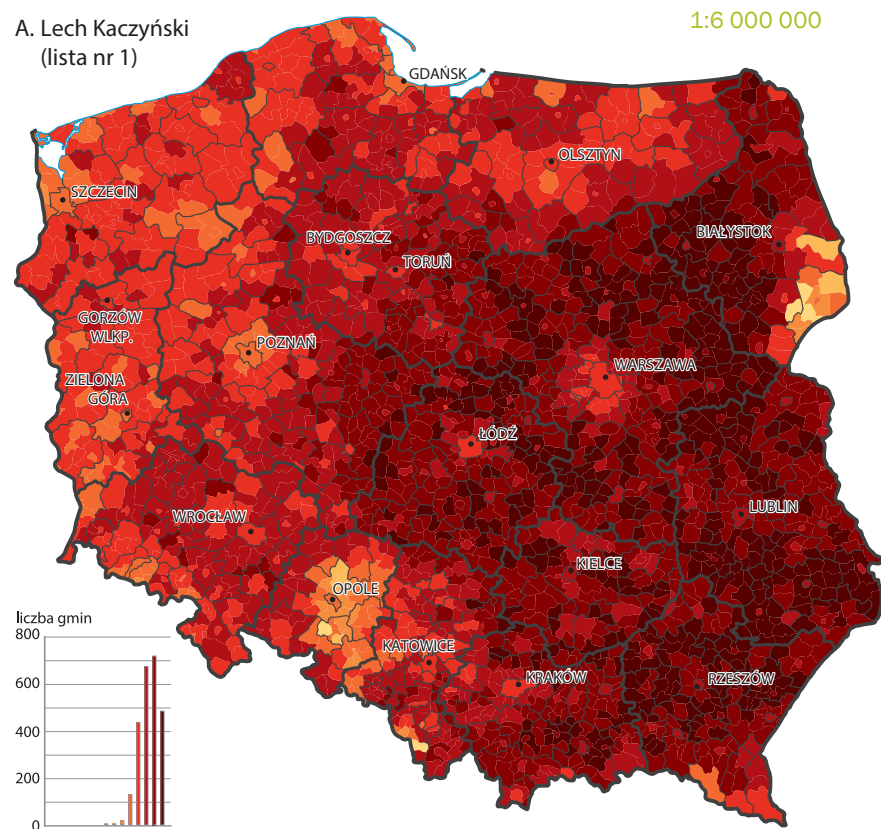
E. Jarosław Kalinowski
(lista nr 7)



F. Pozostali kandydaci

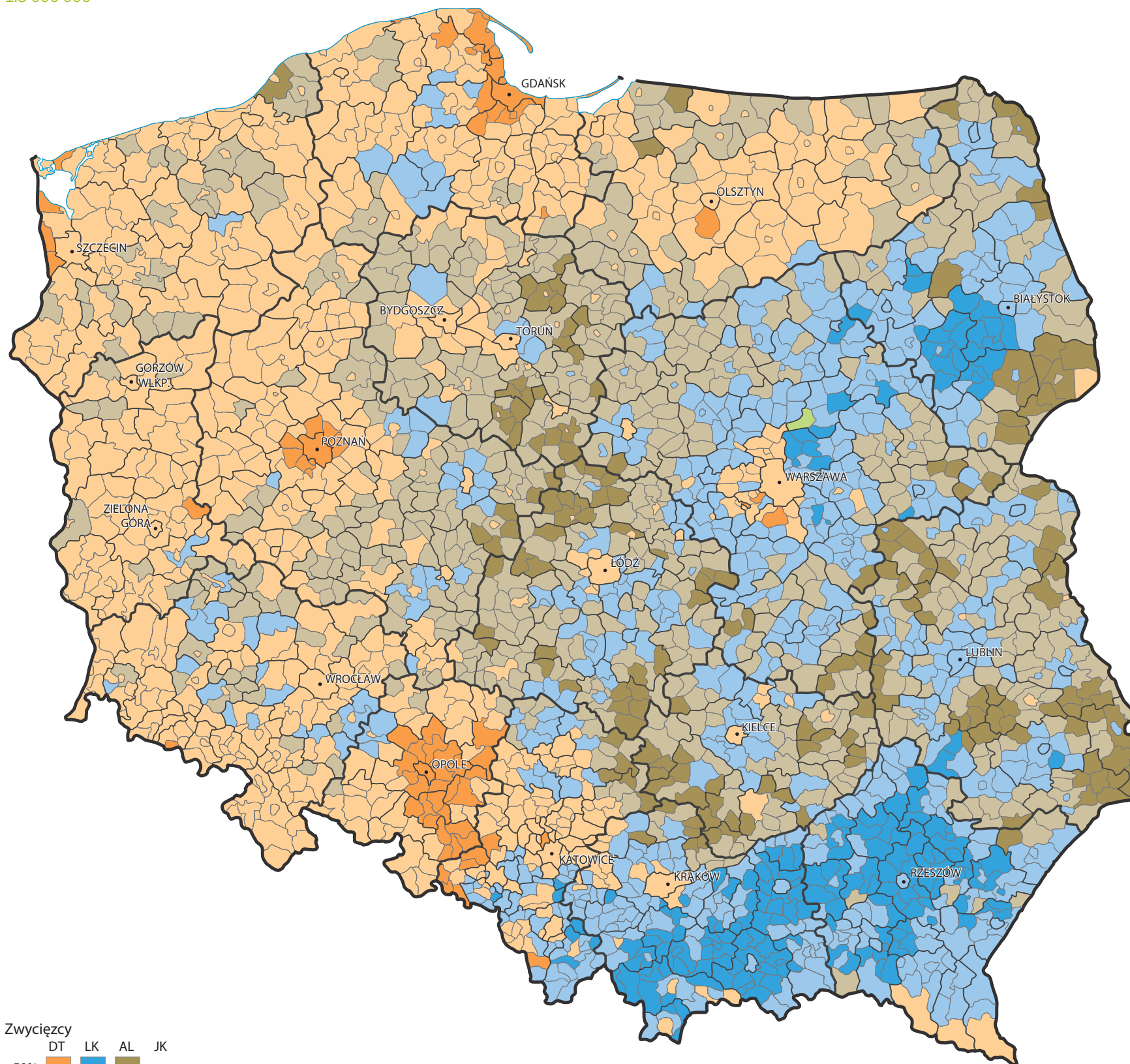


Mapa 5.A.-B. Poparcie dla kandydatów w wyborach prezydenckich 2005 (II)



Jednolita legenda patrz mapa 4

Mapa 6. Zwycięzcy w wyborach prezydenckich 2005 (I)
1:3 000 000



Zwycięzcy
 DT LK AL JK
 >50%
 <50%

Henryka Bochniarz i Stanisław Tymiński – po 4,3%, Janusz Korwin-Mikke – 3,2%, Liwiusz Ilasz – 1,0%, Leszek Bubel – 0,9%, Adam Słomka – 0,6%.

Obraz poparcia dla poszczególnych kandydatów nawiązuje do wykrytych wcześniej prawidłowości związanych z uwarunkowaniami społeczno-gospodarczymi i kulturowymi, w dużym stopniu odpowiadających regionom historycznym. Uwidocznia się to szczególnie wyraźnie po zsumowaniu wyników do czterech podstawowych opcji: lewicowej, prawicowej, liberalnej i ludowej. Zróżnicowanie poparcia dla kandydatów według obszarów historycznych zestawiono w Tabeli 3.

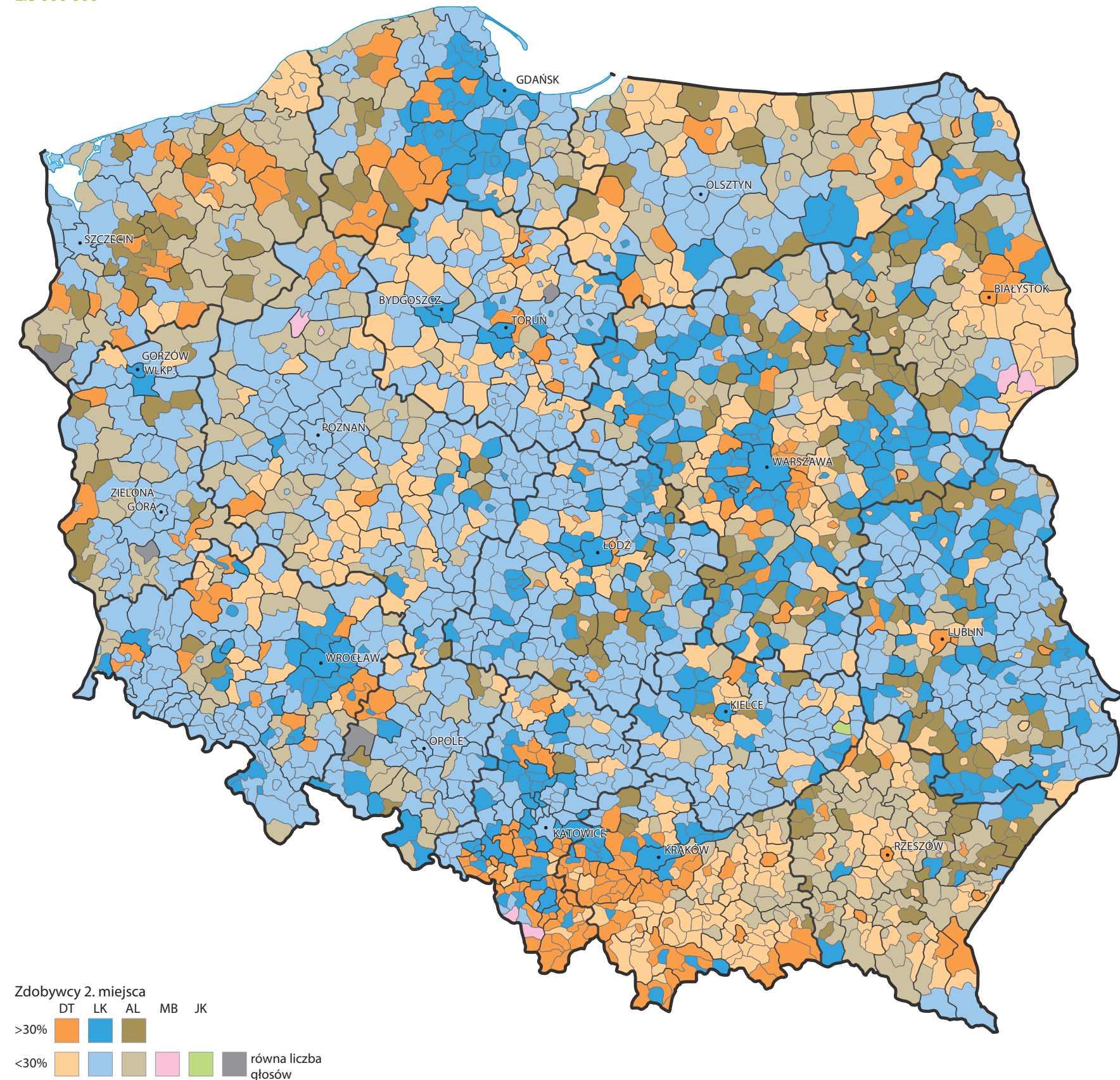
WYNIKI PONOWNEGO GŁOSOWANIA

W ponownym głosowaniu wyborów prezydenckich 23 października 2005 r. wygrał L. Kaczyński, uzyskując 8 257 468 głosów, czyli 54,0%. Według podziału na obszary historyczne był to następujący rozkład głosów: d. zabór rosyjski – 51,2% (miasto) i 73,7% (wieś), d. zabór austriacki – 54,5% (miasto) i 76,0% (wieś), d. zabór pruski – 45,0% (miasto) i 52,7% (wieś) oraz Ziemia Zachodnie i Północne – 42,6% (miasto) i 44,6% (wieś). Przedstawione dane wskazują na wyraźną przewagę L. Kaczyńskiego na wsi (poza Ziemią Zach. i Płn.). Istotne jest też, że wygrał on w miastach w zaborze austriackim i rosyjskim. Kolejną charakterystyczną cechą jest, że na Ziemiach Zach. i Płn. poparcie na wsi i w miastach osiągnęło podobny poziom. Na tej podstawie można sądzić, że podział na regiony historyczne w procesie kształtowania zachowań wyborczych jest szczególnie istotny na obszarach wiejskich. Wyniki na obszarach miejskich są znacznie bardziej wyrównane, co w kontraście z wynikami na wsi stanowi dodatkowy czynnik przestrzennego zróżnicowania wyników wyborów. Innymi słowy, w przypadku uwarunkowań poparcia, podział na regiony historyczne jest ważniejszy niż funkcjonalny na miasto i wieś (w ich granicach administracyjnych).

Przestrzenne rozkłady frekwencji i poparcia w drugiej turze głosowania 23 października 2005 roku przedstawiono na mapach (rywalizacja L. Kaczyńskiego z D. Tuskiem). Poziom udziału w głosowaniu nawiązywał do obserwowanego w pierwszej turze, ale nastąpiło wyraźne wzmocnienie frekwencji, przede wszystkim we wschodniej Polsce. (Mapa 2) Najwyższy jej poziom charakteryzował najbardziej rozwinięte aglomeracje, Kaszuby, pogranicze podlasko-mazowieckie, Lubelszczyznę oraz dawną Galicję, gdzie do urn udało się 60% uprawnionych do głosowania. Najwyższą frekwencję odnotowano w gminie wiejskiej Godziszów (województwo lubelskie) – 75,0%, najniższą – w podobnie wiejskiej gminie Czyże (województwo podlaskie) – 25,1%. Jest bardzo charakterystyczne, że w obu gminach kandydaci do urzędu RP osiągnęli równocześnie swoje rekordowe wyniki. W pierwszej z gmin wygrał L. Kaczyński (96,2% poparcia, 2 miejsce w kraju pod tym względem wśród wszystkich gmin), w drugiej – D. Tusk (81,3%, również 2 miejsce).

Mapa 7. Drugie miejsce w wyborach prezydenckich 2005 (I)

1:3 000 000



Różnice poparcia dla kandydatów w II turze wyborów prezydenckich w były bardzo duże i wahały się w poszczególnych gminach od 16 do 97% poparcia dla L. Kaczyńskiego i od 3 do 84% dla D. Tuska. Rekordowo wysokie i rekordowo niskie wyniki związane były z obszarami typowo wiejskimi oraz ze Śląskiem Opolskim.

L. Kaczyński wygrał przede wszystkim we wschodniej Polsce. Obszary północnego Mazowsza, Podlasia (bez wschodniej części), północnej Lubelszczyzny, dawnej Galicji (woj. małopolskie i podkarpackie) oraz niektórych gmin pozostałych części Mazowsza generowały dlań poparcie powyżej 80%. Jeśli chodzi o największe ośrodki miejskie znaczne poparcie uzyskał L. Kaczyński zwłaszcza w Warszawie i Krakowie, ale były to wartości poniżej 50% (Mapa 5.A, 8).

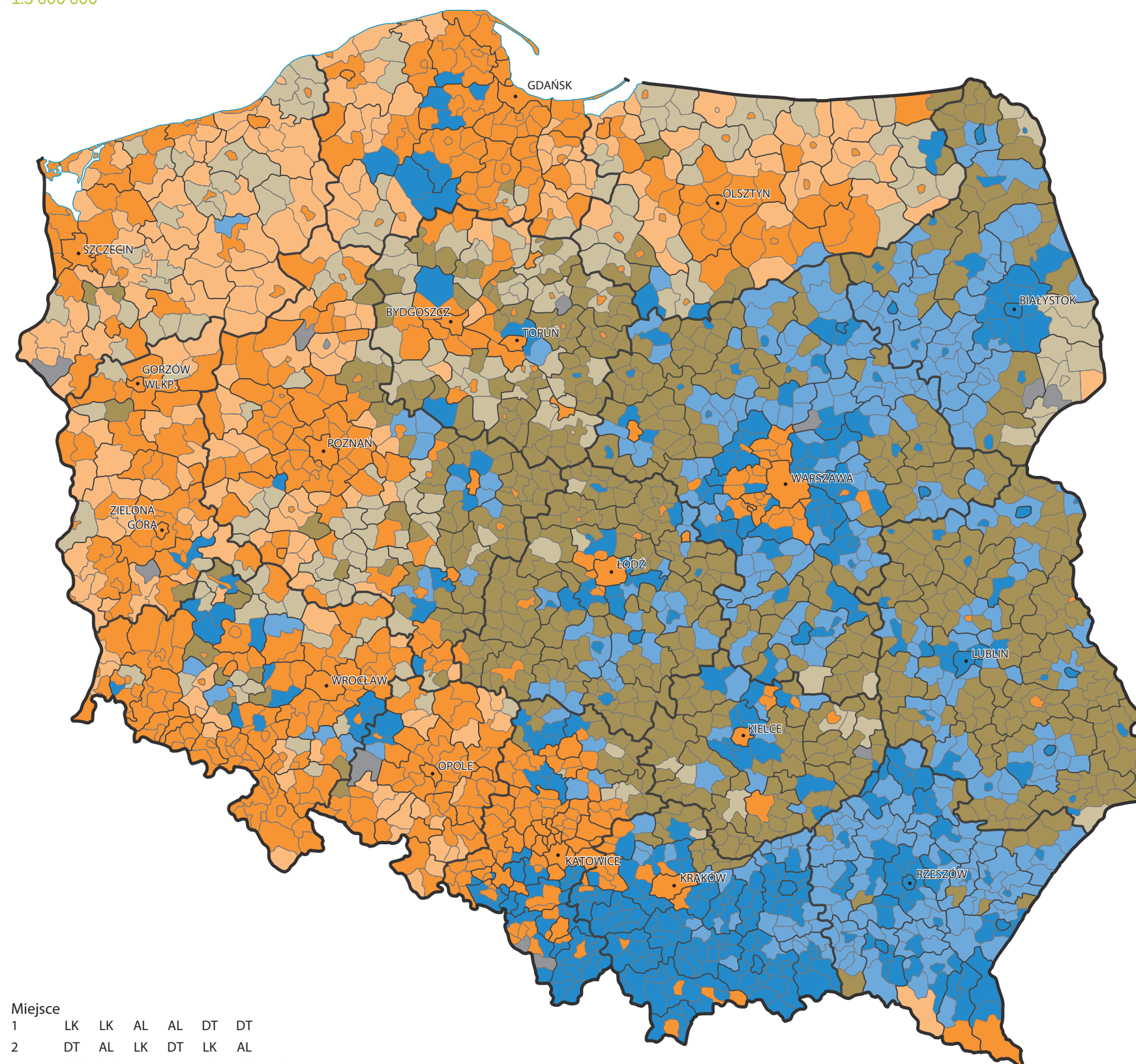
D. Tusk wygrał przede wszystkim w zachodniej i północnej Polsce oraz w większych miastach. Nie była to jednak przewaga tak spektakularna jak w przypadku jego przeciwnika, gdyż wiązała się z poparciem w granicach 55-65% głosów. Wyższe wartości procentowe odnotowano na większych obszarach tylko na Śląsku Opolskim oraz wschodniej Białostocczyźnie. Charakterystyczne jest ponadto, że D. Tusk przegrał w znacznej większości gmin kaszubskich, choć wcześniej wielokrotnie podkreślał swoje przywiązanie do tego regionu ze względów rodzinno-tożsamościowych (Mapa 5.B, 8). Tymczasem kandydaci w wyborach prezydenckich 2005 i wcześniejszych najlepsze bądź jedne z najlepszych wyników niemal zawsze osiągnęli w miejscach związanych ze swoim pochodzeniem, zamieszkaniem bądź lokalną działalnością społeczną i polityczną (W. Cimoszewicz – wschodnia Białostocczyzna, L. Wałęsa – Gdańsk, A. Lepper – okolice Darłowa, J. Kalinowski – gmina Somianka w okolicach Wyszkowa, W. Pawlak – okolice Płocka i Włocławka, J. Korwin-Mikke – Józefów k. Warszawy, itd.).

ZMIANY FREKWENCJI I POPARCIA POMIĘDZY I I II TURĄ GŁOSOWANIA

W całym kraju do urn w ponownym głosowaniu udało się o 398 tys. więcej uprawnionych niż w pierwszym. Frekwencja bardziej wzrosła w mieście (103,6% stanu z I tury) niż na wsi (101,8%), ale przede wszystkim ze względu na największe ośrodki miejskie. Odsetek głosujących wyraźnie zmalał na obszarach zamieszkałych przez prawosławnych Podlasian (wieś – 77,6%, miasta – 92,2% stanu z I tury). W dezagregacji na poszczególne miasta, w wymiarze bezwzględny, najwięcej uprawnionych do głosowania przybyło w Warszawie (42 tys., czyli ponad 10% całkowitego wzrostu), następnie w Krakowie (22 tys.) oraz Wrocławiu i Poznaniu (po 14 tys.). W wartościach procentowych głosujących przybyło przede wszystkim na Mazowszu, zachodnim Podlasiu, w Małopolsce i na Pomorzu Gdańskim. Charakterystyczne jest, że w wielu gminach wiejskich odnotowano bardzo wysoki spadek frekwencji, najwyższy na podlaskim prawosławnym obszarze etnicznym (powyżej 10 pp.). Wśród miast największy liczbowy spadek odnotowano w Inowrocławiu i Jarocinie (po około 1 tys. głosów) (Mapa 10.A, D).

Mapa 8. Pierwsze i drugie miejsce w wyborach prezydenckich 2005 (I)

1:3 000 000

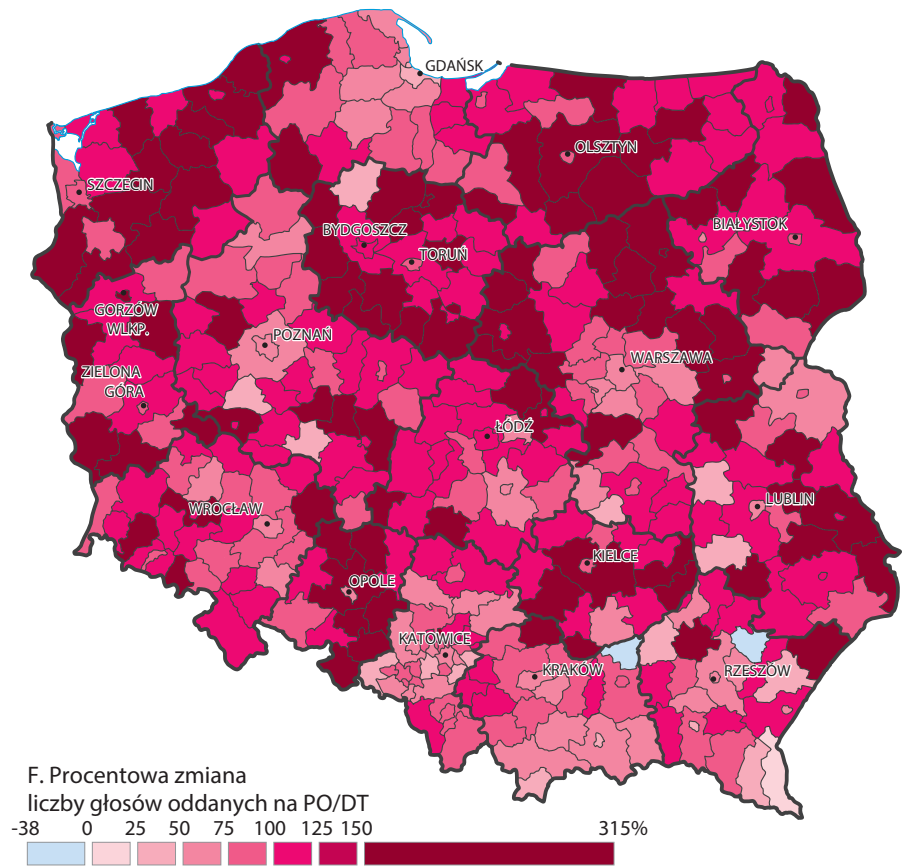
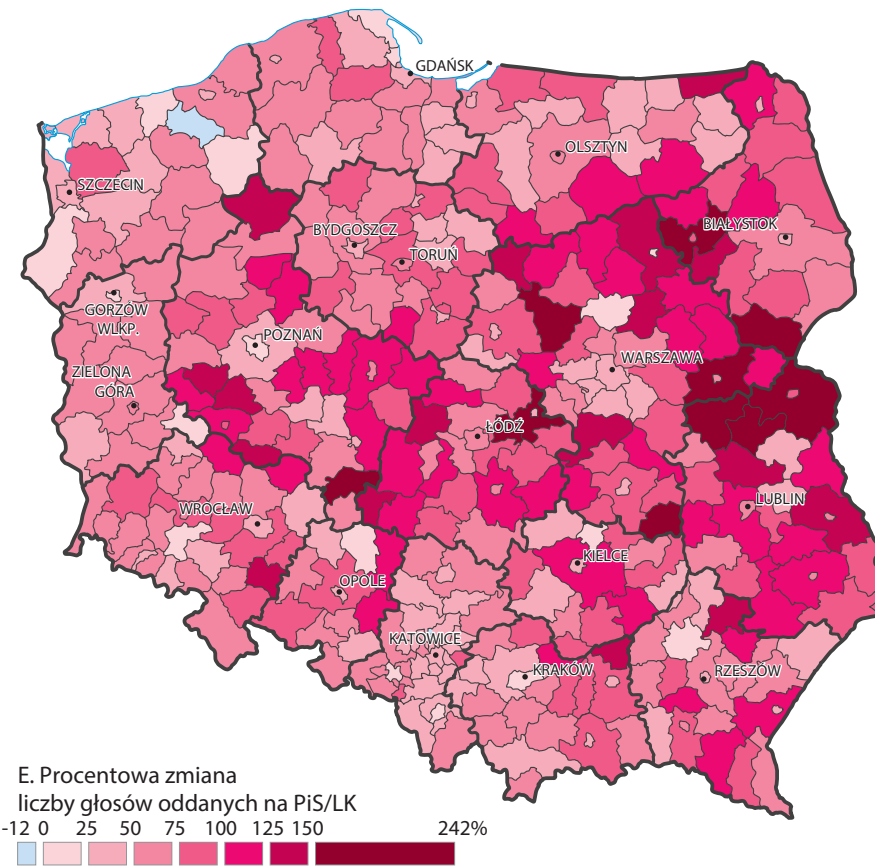
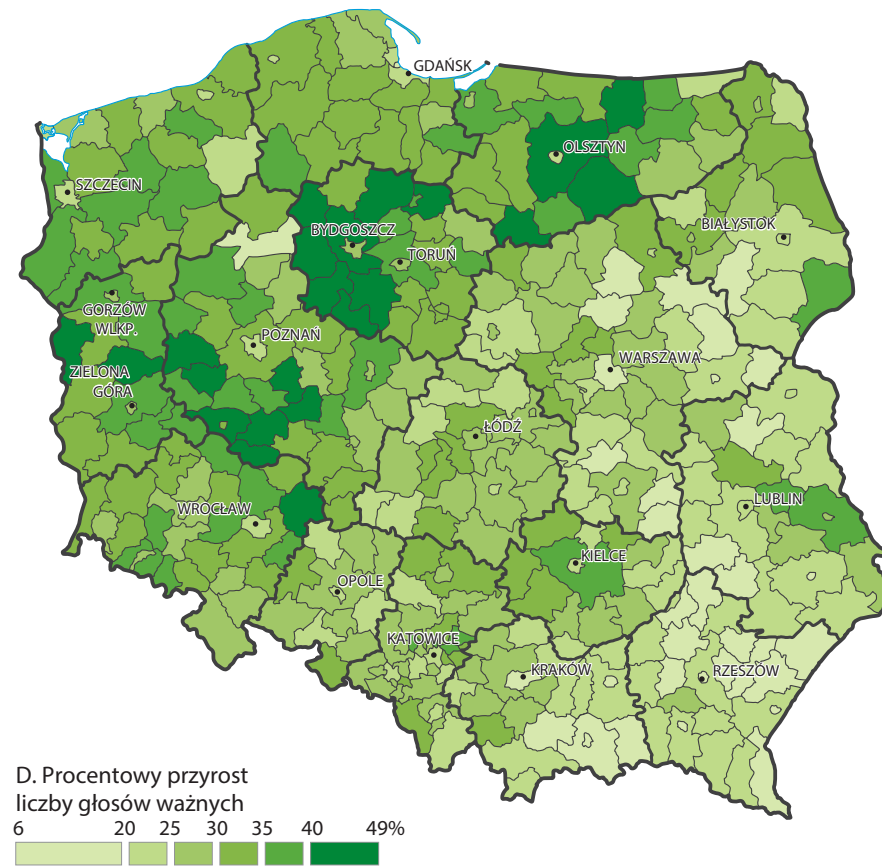
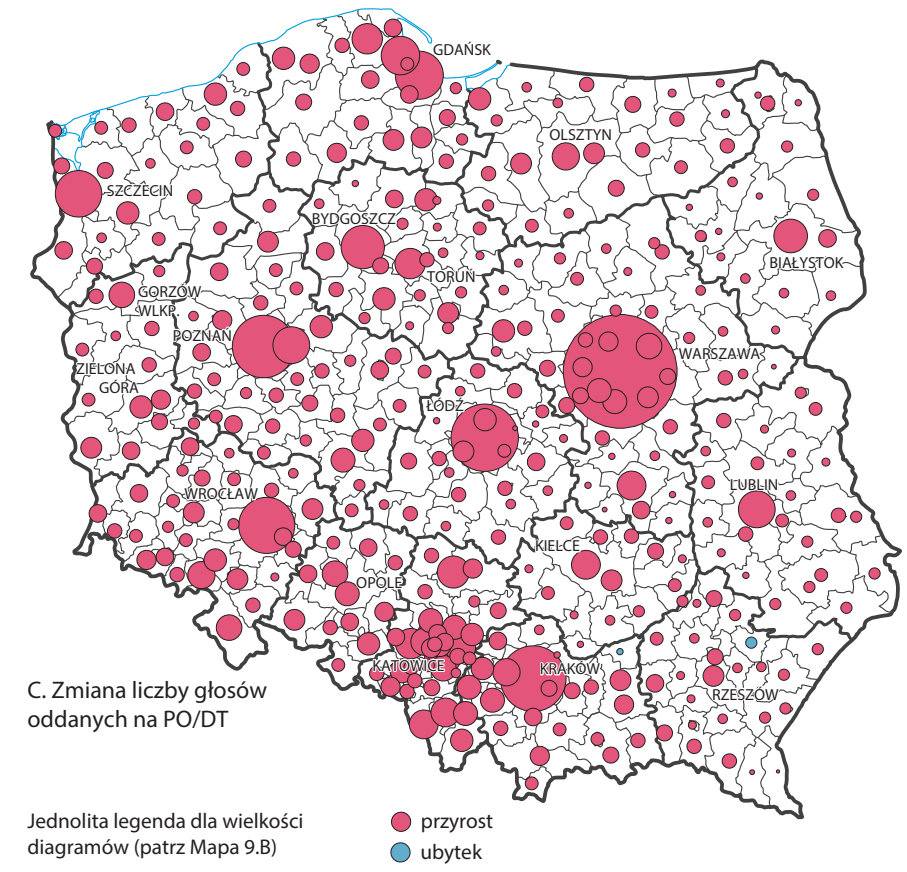
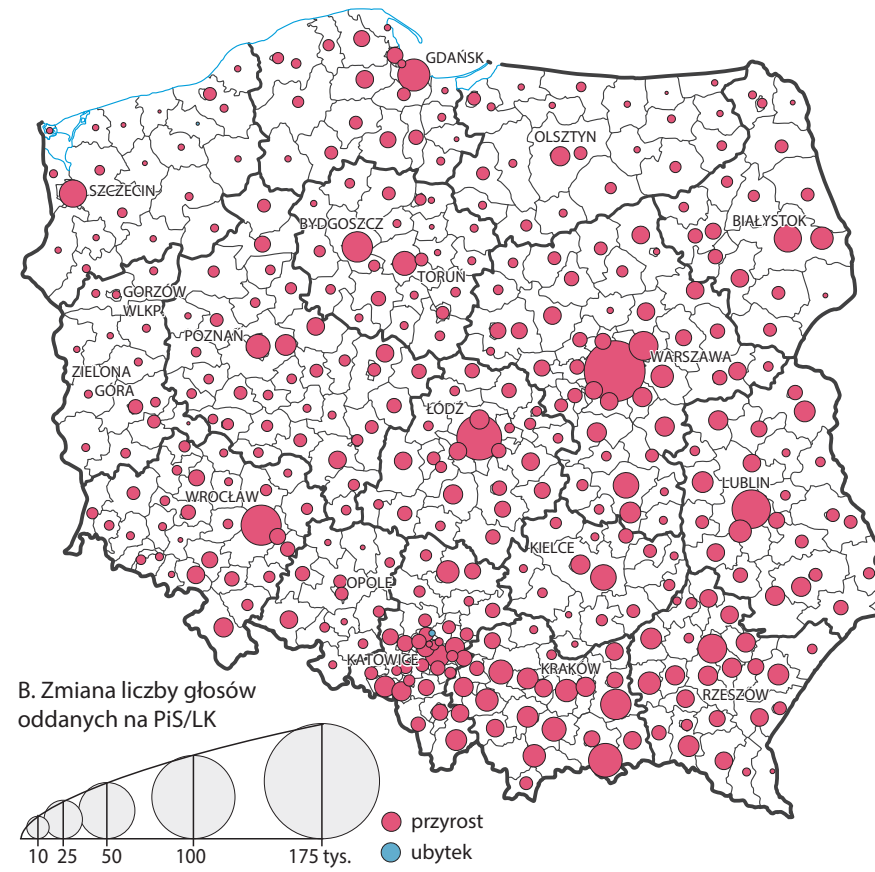
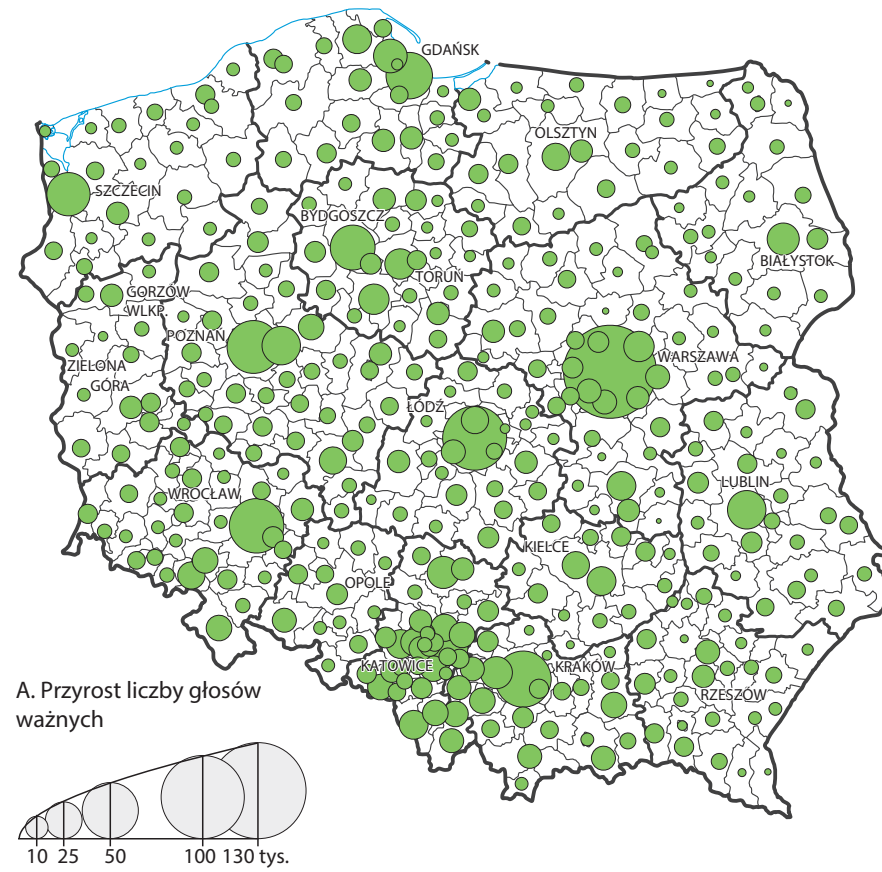


Miejsce	LK	LK	AL	AL	DT	DT
1	LK	LK	AL	AL	DT	DT
2	DT	AL	LK	DT	LK	AL
Liczba gmin	1003	346	574	51	137	13
						12

pozostali lub równa liczba głosów

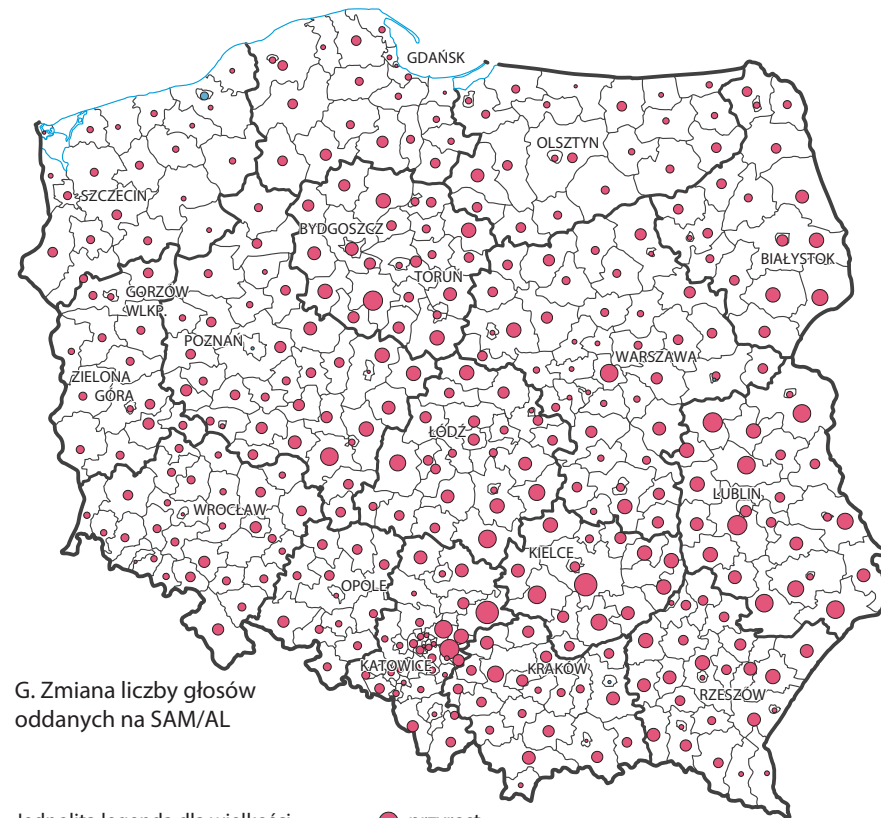
Mapa 9.A.-F. Zmiany liczby głosów oddanych w 2005 r. (wybory parlamentarne/I tura wyborów prezydenckich)

1:6 000 000



Mapa 9.G.-J. Zmiany liczby głosów oddanych w 2005 r. (wybory parlamentarne/I tura wyborów prezydenckich) (cd.)

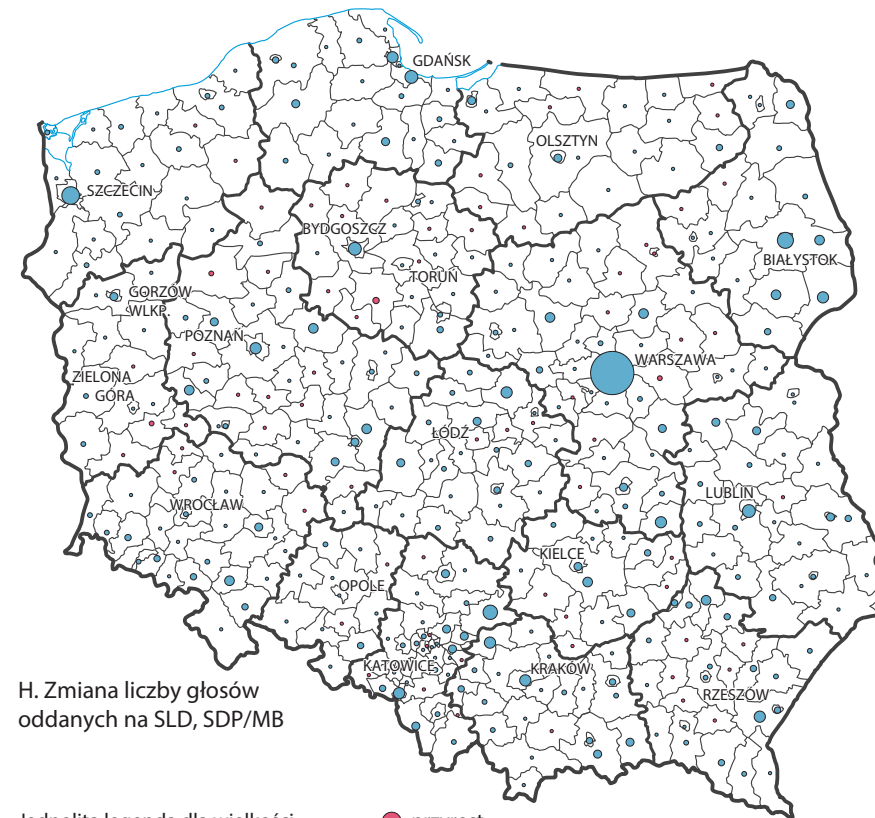
1:6 000 000



G. Zmiana liczby głosów oddanych na SAM/AL

Jednolita legenda dla wielkości diagramów (patrz Mapa 9.B)

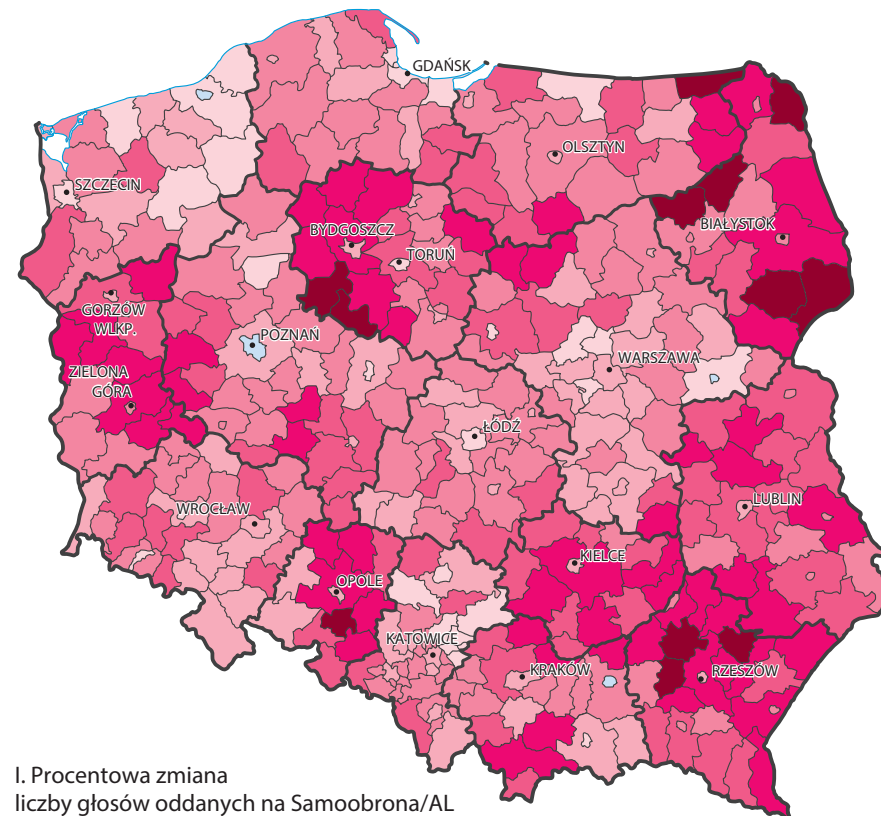
● przyrost
● ubytek



H. Zmiana liczby głosów oddanych na SLD, SDP/MB

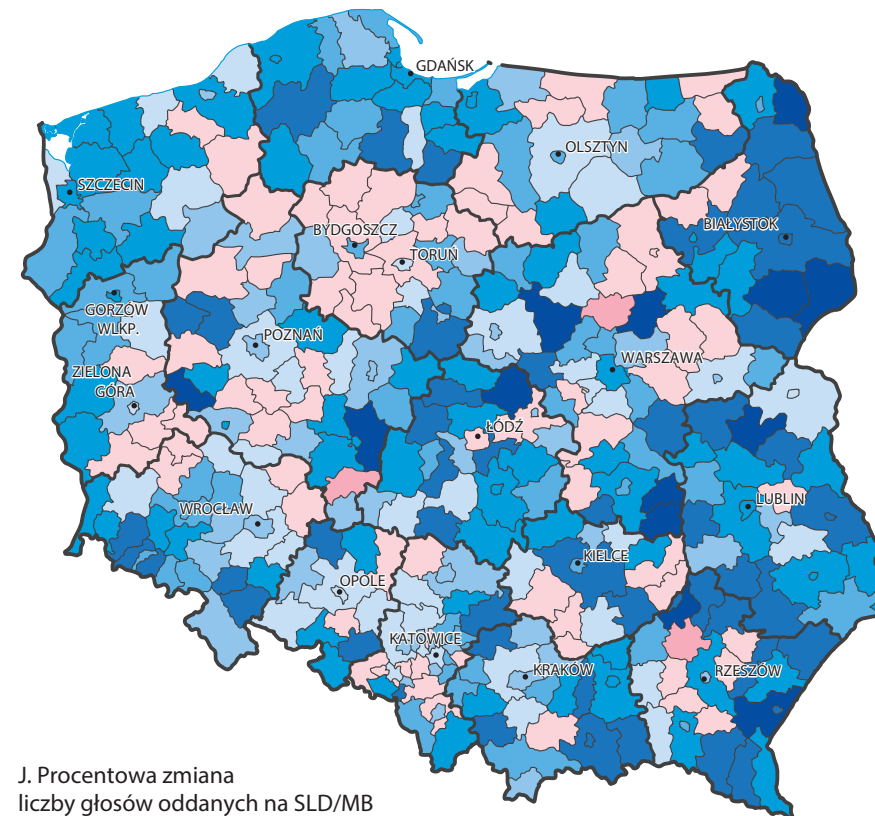
Jednolita legenda dla wielkości diagramów (patrz Mapa 9.B)

● przyrost
● ubytek



I. Procentowa zmiana liczby głosów oddanych na Samoobrona/AL

-22 0 25 50 75 100 125 150 273%



J. Procentowa zmiana liczby głosów oddanych na SLD/MB

-80 -50 -25 -10 0 25 44%

-15 -5

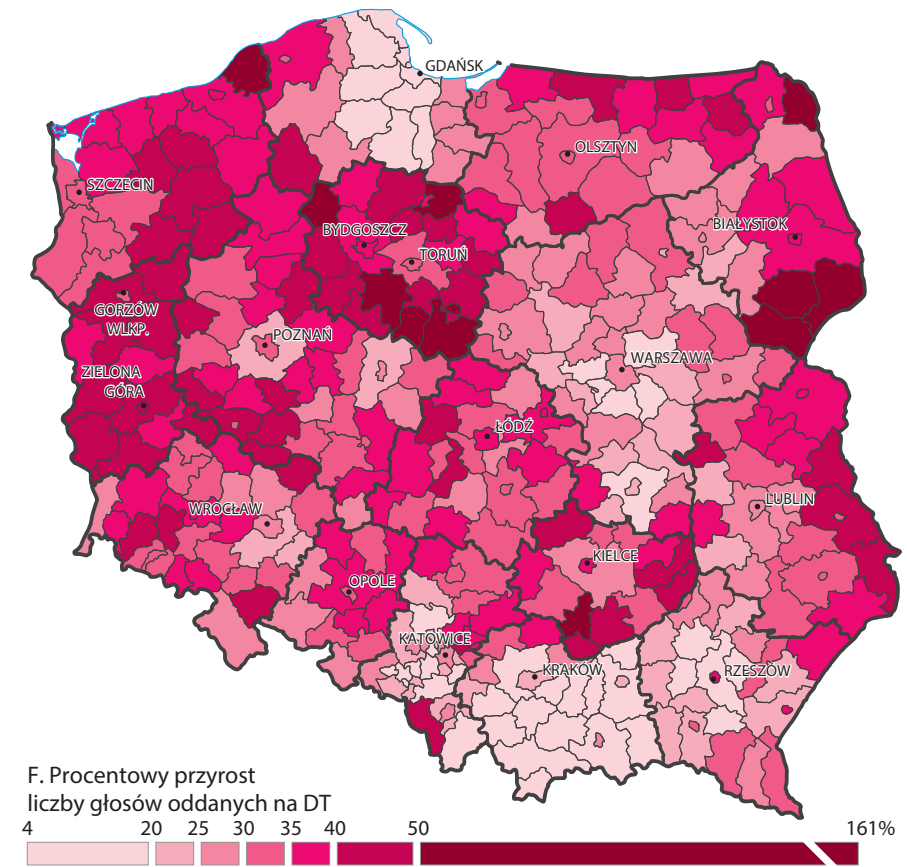
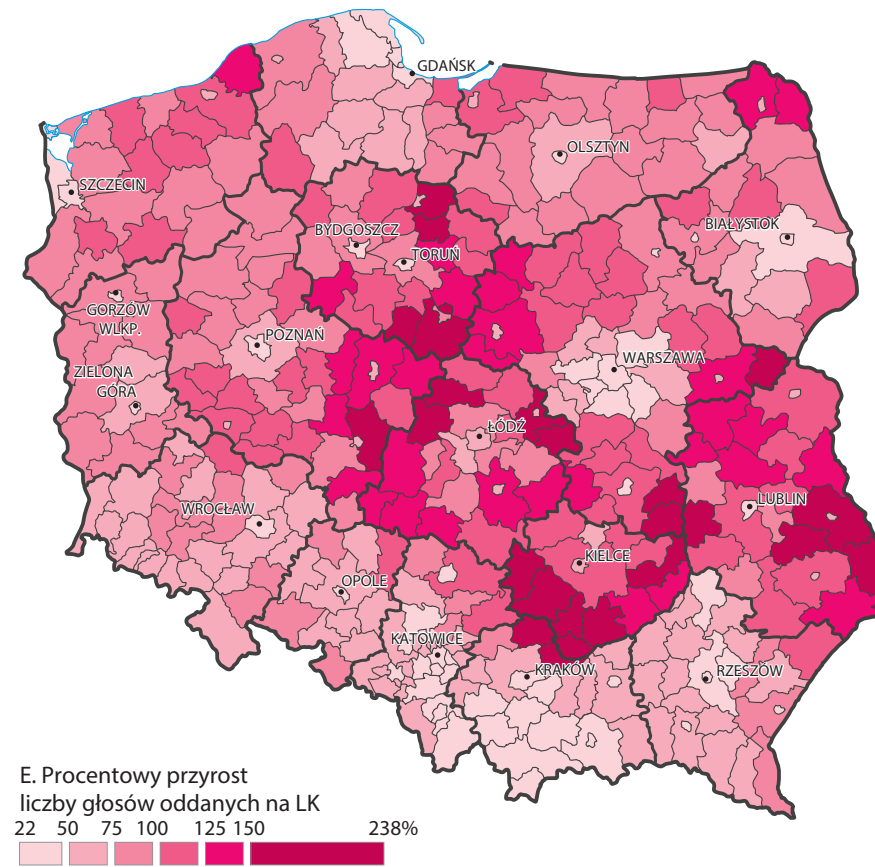
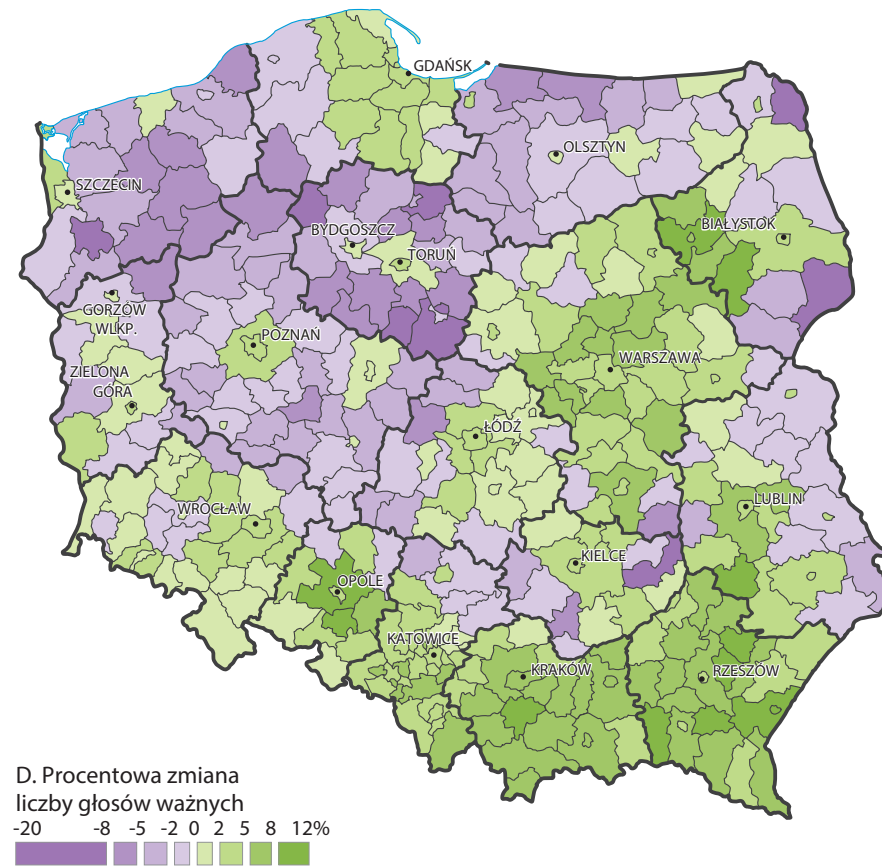
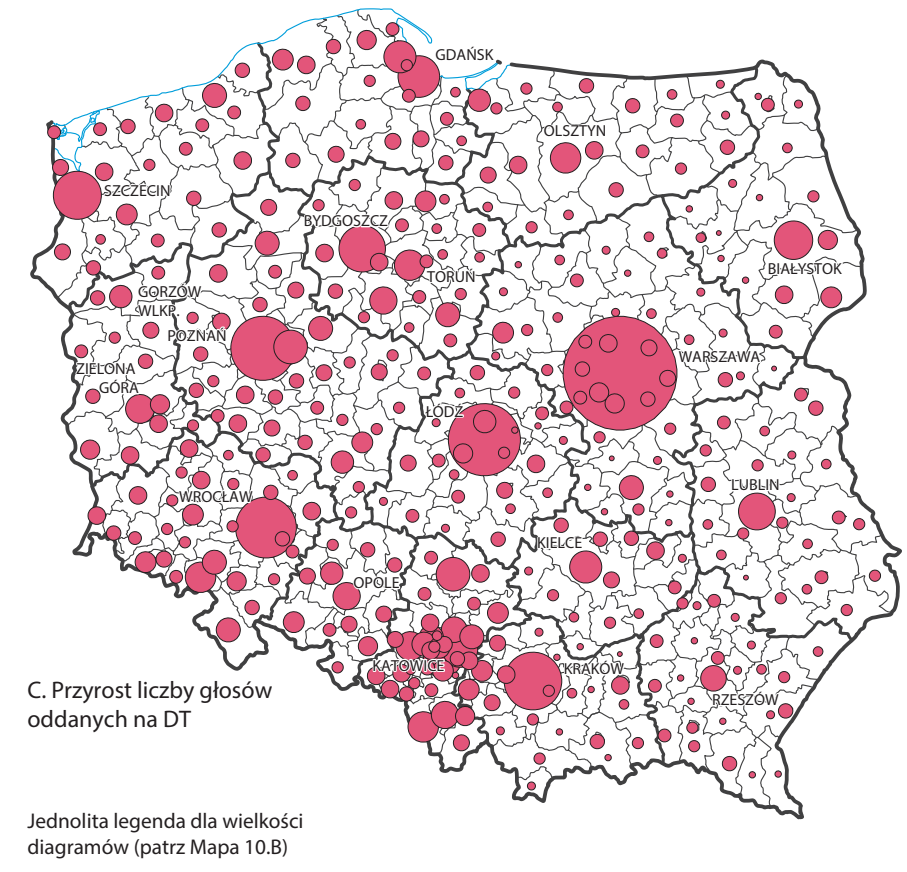
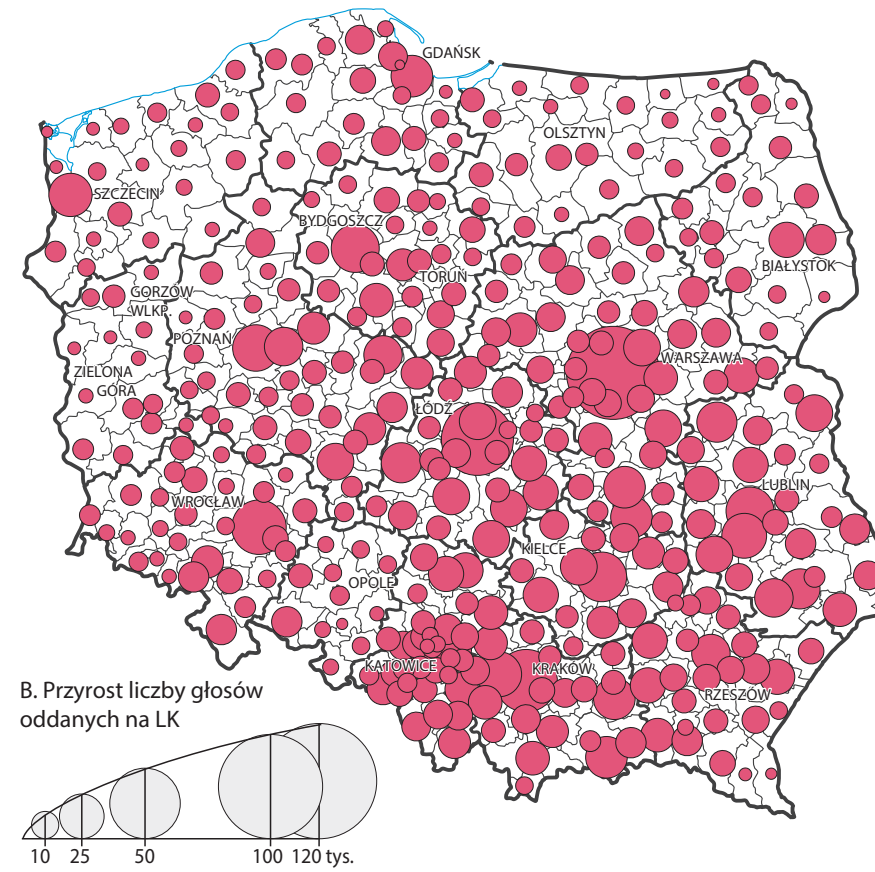
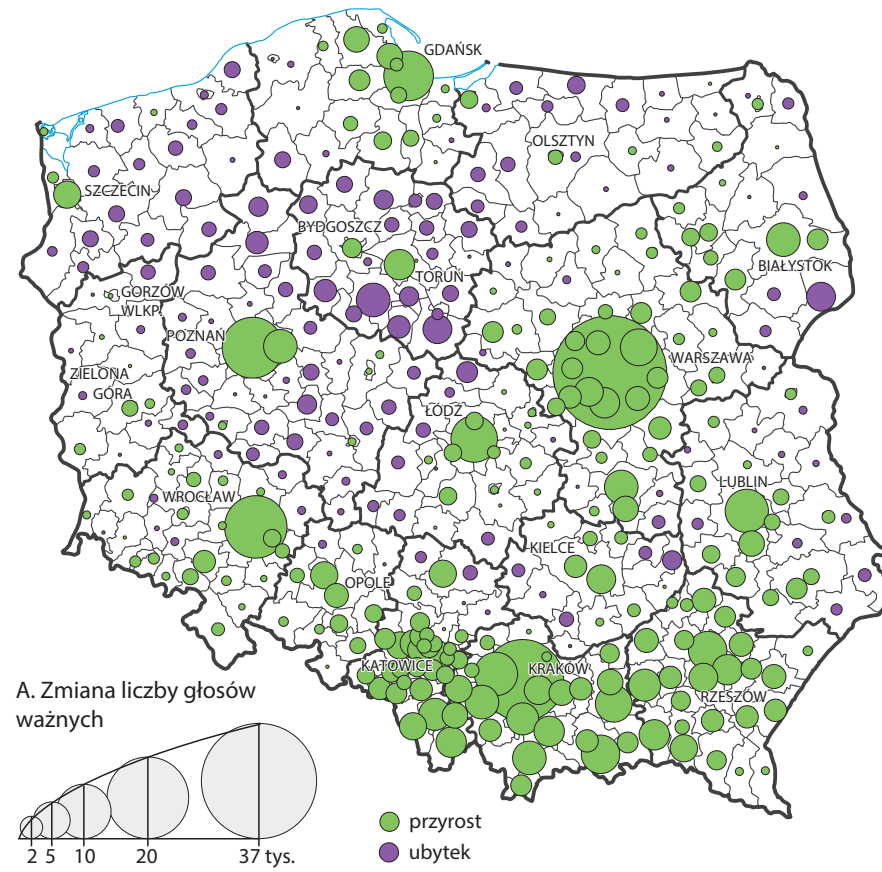
Analiza kartograficzna i statystyczna dostarcza argumentów na poparcie tezy, że przyczyną wygranej L. Kaczyńskiego w II turze głosowania upatrywać należy we frekwencji wyborczej. Rozkład głosów pokazuje, że elektorat D. Tuska i L. Kaczyńskiego znajduje się na obszarach aktywnych i dobrze uświadomionych politycznie, zarówno miejskich jak i wiejskich, co skutkuje podwyższoną na tle innych regionów frekwencją wyborczą. Natomiast porównania frekwencji w pierwszej i drugiej turze głosowania wskazują na mobilizację elektoratu L. Kaczyńskiego na tradycyjnych obszarach „prawicowych”, a więc przede wszystkim w Małopolsce, a w mniejszym stopniu w „Kongresówce”, w regionach, gdzie już w pierwszej turze miał wysokie poparcie. D. Tusk zdołał pozyskać wyborców na tradycyjnych obszarach „lewicowych”, tj. Ziemiach Zachodnich i Północnych, ale także w byłym zaborze pruskim.

Wzrost frekwencji odnotowano przede wszystkim w Małopolsce i w Galicji, co wydaje się wskazywać na mobilizację elektoratu L. Kaczyńskiego (Mapa 10.A, F). Była ona w dużym stopniu reakcją obronną wobec hasła liberalnych głoszonego przez środowiska popierające Platformę Obywatelską. Wzrost liczby głosujących nastąpił również w zachodniej Polsce i dużych miastach, był jednak zbyt niski, by przynieść zwycięstwo D. Tusku. Mogło to mieć związek z atakiem na przeszłość rodzinną kandydata Platformy Obywatelskiej (oskarżenia o domniemane ochotnicze wstąpienie dziadka D. Tuska do Wehrmacht), jak również ze zjawiskiem „uśpienia” elektoratu. Potencjalni wyborcy D. Tuska mogli nie wykazać się odpowiednią determinacją, gdyż badania sondażowe opinii społecznej wskazywały na wysoką wygraną ich kandydata, co mogło zadziałać demobilizująco. Warto też zwrócić uwagę, że w kilkunastu gminach, głównie w Małopolsce, liczba głosów oddanych w II turze głosowania na D. Tuska była nawet mniejsza niż w I. Przyjmując wysnuwane przez wielu komentatorów zastrzeżenia, że główne media chciały stanąć po jednej ze stron rywalizacji, można stwierdzić, że prawdopodobnie same częściowo przyczyniły się do porażki faworyta wyborów.

Można postawić hipotezę, że zarzuty J. Kurskiego związane z przeszłością D. Tuska mogły, z powodów emocjonalnych, mieć największy wpływ na obszarach Ziemi Zachodnich i Północnych. To właśnie tam, do czasów współczesnych, przetrwały lęki związane z niestabilnością historyczno-polityczną tych ziem, w tym mniej lub bardziej urojonym zagrożeniem odebrania nieruchomości przez żadnych rewanż Niemców. Szczegółowe porównania frekwencji wyborczej pomiędzy I i II turą wyborów prezydenckich wskazują na stosunkowo słaby wzrost frekwencji i notowań D. Tuska właśnie na obszarach zachodnich i północnych województw, co mogłoby potwierdzać tę hipotezę.

Mapa 10.A.-F. Zmiany liczby głosów oddanych w I i II turze wyborów prezydenckich 2005

1:6 000 000



WYBORY PARLAMENTARNE A PREZYDENCKIE

Rok wyborczy 2005 daje rzadką możliwość porównań zachowań wyborczych w dwóch typach głosowań oddzielonych krótkim odstępem czasu, a więc podobnych pod względem sytuacji społecznej. Na mapach i wykresach przedstawiono różnice liczby oddanych głosów, ukazujące odmienny poziom mobilizacji wyborczej poszczególnych elektoratów (Mapa 9.A-J).

W zasadzie wszyscy główni kandydaci w pierwszej turze głosowania odnotowali przyrost liczby głosów, który jednak był dość zróżnicowany regionalnie. Donald Tusk uzyskał wsparcie większe niż jego macierzysta partia w niemal wszystkich powiatach (poza dąbrowskim i leżajskim w województwie podkarpackim). Na ogół wzrost liczby głosów wahał się od 50 do 150%, a w 29 powiatach, głównie w północnej części kraju, przyrosty były ponaddwukrotne (Mapa 9.C, F).

Lech Kaczyński zwiększone poparcie pozyskał zwłaszcza w byłym Królestwie Kongresowym. Wartości tego wzrostu nie były jednak tak spektakularne jak w przypadku kandydata PO – tylko w trzech powiatach wynik był ponad dwa razy większy w stosunku do wyborów do Sejmu. Na obszarze większości kraju wzrost zazwyczaj mieścił się w granicach 50-100% (Mapa 9.B, E).

Zwiększyło się również poparcie dla Andrzeja Leppera, na ogół w granicach 25-100%. W czterech powiatach odnotowano spadek liczby głosów. Wyższe od przeciętnego przyrosty charakterystyczne były m.in. dla Podlasia, dużej części Małopolski oraz województw kujawsko-pomorskiego i lubuskiego (Mapa 9.G, I).

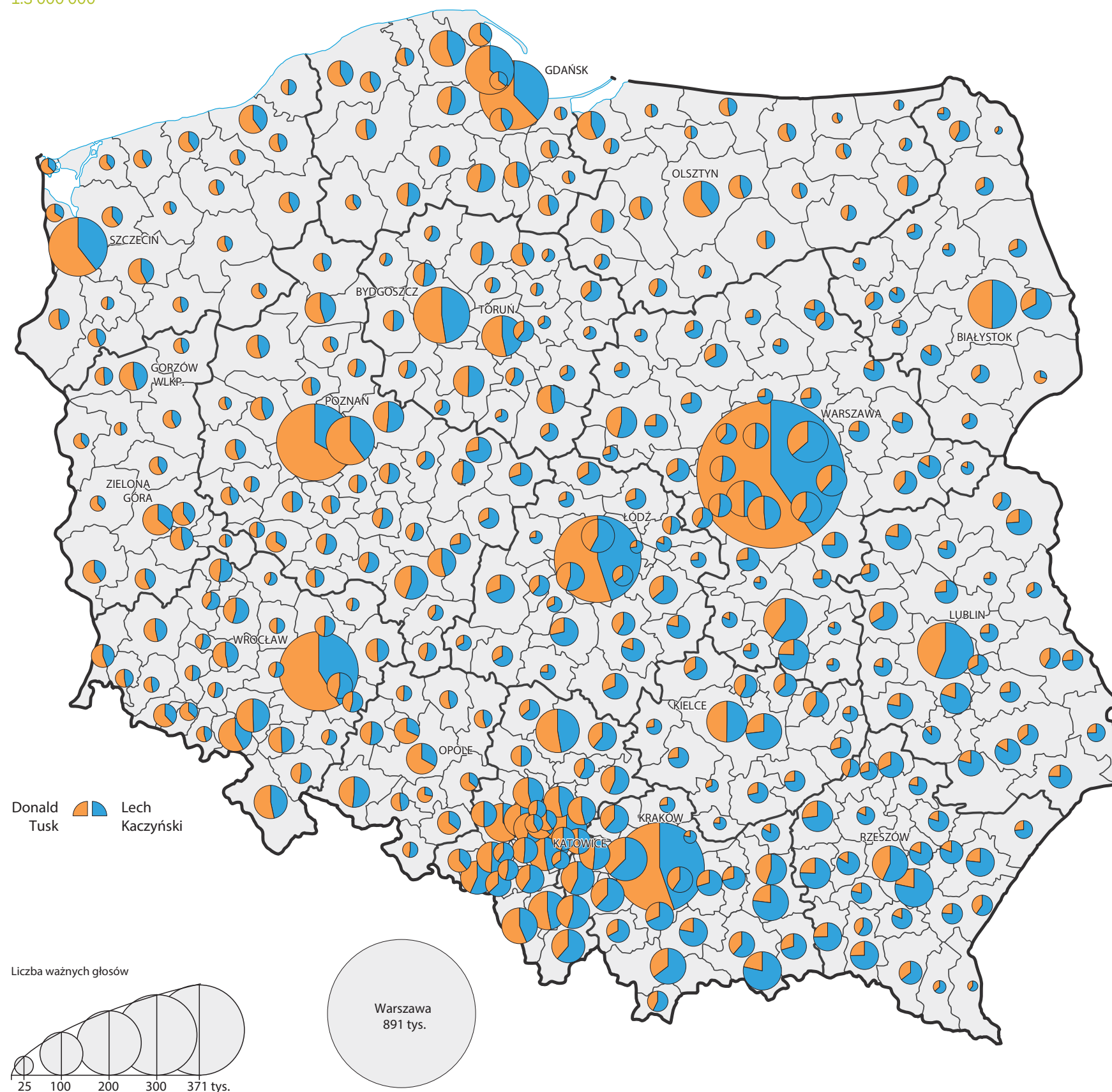
Marek Borowski był kandydatem, który – inaczej niż jego zaplecze partyjne – poniósł dość dotkliwą porażkę, w większości powiatów spadek liczby uzyskanych głosów wyniósł bowiem 15-50%. Lepszy wynik odnotował on m.in. w Wielkopolsce oraz województwie kujawsko-pomorskim (Mapa 9.H, J).

KONSEKWENCJE POLITYCZNO-SPOŁECZNE

Bezpośrednią konsekwencją jesiennych wyborów parlamentarnych i prezydenckich 2005 było umocnienie się środowisk odwołujących się do bardziej radykalnej przemiany życia nie tylko publicznego, ale może nawet w większym stopniu – społeczno-ekonomicznego, w tym zwłaszcza bardziej przejrzystych i sprawiedliwych (cokolwiek ten termin miałby oznaczać) zasad udziału społecznego w procesie modernizacji kraju. Z drugiej strony wygrana Prawa i Sprawiedliwości spowodowała niespotykaną dotychczas konsolidację środowisk przeciwnych przebudowie i hasłom IV Rzeczypospolitej. Były to zazwyczaj ugrupowania i kategorie społeczne, które zyskały na transformacji, zarówno pod względem ekonomicznym, jak i ideologicznym. Nieprzypadkowo silne

Mapa 11. Głosy oddane na kandydatów w wyborach prezydenckich 2005 (II)

1:3 000 000



ataki na rządzących pochodziły ze środowisk zarówno postkomunistycznych i lewicowych, jak też bardziej centrowych, wspólnie zainteresowanych zachowaniem *status quo* oraz dotychczasowych przyczółków i przywilejów władzy.

Po wyborach 2005 r. w Polsce eskalowała walka ideologiczno-propagandowa, skutkująca stopniowym osłabianiem pozycji rządu Prawa i Sprawiedliwości oraz koalicjantów, pogarszaniem nastrojów społecznych i w konsekwencji wcześniejszymi wyborami w 2007 r. Warto podkreślić, że walka ta była dosyć jednostronna i brutalna, dzięki kontroli przez przeciwników IV RP większości mediów, a tym samym skutecznym sposobom oddziaływania na społeczeństwo. W jej wyniku zarysował się dwubiegunowy podział na opcje polityczno-światopoglądowe, związane z jednej strony z obozem podnoszącym konieczność głębokich przemian i odnowy życia polityczno-społecznego, a z drugiej chcących w zasadzie kontynuować dorobek III Rzeczypospolitej, zresztą również pod hasłami modernizacji. Walka ta w dalszej przyszłości wykreowała dwóch niekwestionowanych liderów wspomnianych obozów: J. Kaczyńskiego i D. Tuska.

Rok wyborczy 2005 był też szczególny, gdyż po raz pierwszy od chwili przemian zapoczątkowanych w 1989 r. niemal równocześnie odbyły się wybory parlamentarne i prezydenckie. Stwarza to możliwość obserwacji zmieniających się struktur poparcia dla poszczególnych kandydatów i ugrupowań, ale także szersze oraz bardziej uzasadnione możliwości porównań i interpretacji. Równocześnie był to okres, w którym zrodziła się najbardziej silna antagonistyczna oś w historii Polski po 1989 r. Dlatego też zagadnienie podwójnych (*de facto*) wyborów wydaje się wciąż zbyt słabo zbadane, nie tylko z pozycji geografii wyborczej, ale także socjologii i politologii.

Niewątpliwie, bliskość czasowa obydwu wyborów spowodowała też efekt swego rodzaju „kuli śnieżnej” (wzmocnienia, przerysowania, przeskalowania) postaw: wobec podwójnej wygranej przez obóz IV Rzeczypospolitej, siła późniejszej walki politycznej przez dwa przeciwstawne obozy wydaje się być wprost proporcjonalna do skali tej wygranej-przegranej. Można też postawić hipotezę, że to właśnie tak bolesna i nieprzewidziana porażka oraz swego rodzaju trauma polityczna, stały się swego rodzaju podświadomym paliwem dla postawy znacznej części polityków, nie tak dawno jeszcze współpracujących z przeciwną stroną.

Mapa 12. Zwycięzcy w wyborach prezydenckich 2005 (I i II)

1:3 000 000

